Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, niedziela 9 czerwca 1935 Nr. 157

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Kongres sjonistyczny od 20—30 sierpnia b. r.

Londyn, 8. 6. ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna komunikuje: Otwarcie XIX. Kongresu Sjonistycznego nastąpi nie 27 lecz 20. sierpnia. Obrady Kongresu potrwają do 30. sierpnia. Od 1—3 września obradować będzie nowoobrany sjonistyczny Komitet wykonawczy 4 i 5 września obradować będzie czwarta plenarna sesja rady Agencji Żydowskiej, zaś nowoobrany Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej obradować będzie 6. września.

Dymisja szefa sztabu gen. Gąsiorowskiego

Następca — gen. Stachiewicz

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 6. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił ze stanowiska szefa sztabu głównego, generała Janusza Gąsiorowskiego, który będzie mianowany dowódcą dywizji piechoty w Częstochowie. Nowym szefem sztabu głównego mianowany został generał Wacław Stachiewicz. Zmiana na stanowisku szefa sztabu głównego uważana jest za naturalną konsekwencję zmiany na stanowisku generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych. Nominacja nastąpiła, wedle komentarzy pism urzędowych, zgodnie z wymogami służby wojskowej, które nakazują odbycie kolejnych stage'ów. Generał Stachiewicz jest bratem zmarłego w roku zeszłym generała Juljana Stachiewicza, który był szefem wojskowego biura historycznego.

Laval otrzymał pełnomocnictwa

Paryż 8. 6. PAT. Po dwu godzinnych obradach i wyjaśnieniach ze strony ministra Lavala projekt o pełnomocnictwach dla rządu dla zwalczania spekulacji i obrony franka poddano pod głosowanie o godzinie 1 w nocy.

O godzinie 1 min. 30 ogłoszono wynik głosowania. **Za wnioskiem głosowało 324 posłów, przeciw 160. Tym sposobem rząd otrzymał zaufanie i pełnomocnictwa.**

Komisja Senatu już uchwaliła pełnomocnictwa

Paryż. 8. 6. PAT. Komisja finansowa Senatu uchwaliła projekt ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu. Przeciwko projektowi głosował tylko jeden z członków komisji zaś 4-ch powstrzymało się od głosowania.

Antysemickie zajścia w Grodnie

Warszawa, 8. 6. ŻAT. Ludność żydowska w Grodnie miała zakłócone święta Szewuot. W piątek wieczór zaszły tam antysemickie zajścia, o których przebiegu ŻAT-na otrzymała wyczerpujące sprawozdanie.

Z kół urzędowych komunikują ŻAT-nej, że w dniu 7 bm. o godz. 19 doszło w Grodnie do antysemickich ekscesów. Tłem zajść była awantura wynikła w dniu 4 bm. w szkole tańca Reisera, gdzie na tle porachunków osobistych został zraniony nożem przez dwóch Żydów, Władysław Puszcz, który w dniu 5 bm. na skutek otrzymanych ran zmarł. Ekscesy wynikły odruchowo po pogrzebie. Dochodzenia nie wykazują, by akcja ta była wynikiem podżegania ze strony jakiegokolwiek stronnictwa politycznego. Władze bezpieczeństwa wydały odpowiednie zarządzenia i spokój został zaprowadzony.

Nowe „cudowne" działo

Londyn. 8. 6. PAT. Tajemnica, jaką otaczano dotychczas nowe działo przeciwlotnicze angielskiej marynarki wojennej, została nieco wyświetlona przez władze angielskie. Korespondent „Daily Telegraph" do spraw morskich twierdzi, że zdaniem większości oficerów marynarki, nowe „cudowne działo" jest najskuteczniejszem do tej pory narzędziem obrony przeciwko atakom lotniczym. Jest to właściwie karabin maszynowy wielkiego kalibru, mogący wyrzucać na minutę około 100 pocisków o wielkiej sile wybuchowej. Nieprzerwany grad pocisków stanowi zaporę, przez którą żaden aeroplan nie może się przedostać. Pociski wybuchają z chwilą natrafienia w powietrzu na najdrobniejszą nawet przeszkodę.

B. premjer Bartel na zamku?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 6. Sin. W pismach ukazała się wiadomość o rzekomych rozmowach na Zamku b. premjera Bartla na temat ordynacji wyborczej. Jak się dowiadujemy, p. Bartel był wprawdzie na Zamku, ale nie prowadził żadnych rozmów na tematy polityczne. Nie jest również prawdziwą wiadomość, że w czasie Zielonych Świąt będzie on bawił w Spale u p. Prezydenta, gdyż w tym czasie będzie przebywał w Kurniku. Natomiast prawdopodobnie bawić będzie w Spale p. inż. Kwiatkowski.

Aresztowanie działacza żydowskiego w Gdańsku

Gdańsk, 8. 6. ŻAT. Wczoraj skonfiskowano ostatni numer tygodnika „Danziger Echo" jedynego pisma żydowskiego w Gdańsku. W redakcji dokonano rewizji, przyczem aresztowano wydawcę tego pisma Teodora Levi, który jest gdańskim korespondentem Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Odpowiedzialny redaktor „Danziger Echo" Paul Bermann uniknął aresztu, ponieważ jest obłożnie chory. Motywów aresztowania nie podano. Wszelkie interwencje uwolnienia red. Levy nie odniosły skutku.

Spadek po MacDonaldzie

Kraków, 9 czerwca.

(K) A więc zapowiedziana rekonstrukcja gabinetu angielskiego nastąpiła onegdaj. Premjerem zostaje Stanley Baldwin, MacDonald będzie prezydentem rady i ministrem odpowiedzialnym za skoordynowanie działalności wszystkich trzech resortów obrony narodowej. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych sir John Simon zostaje wicepremjerem i ministrem spraw wewnętrznych, a tekę po nim obejmuje dotychczasowy sekretarz stanu dla Indyj sir Samuel Hoare. Ministerstwo kolonij obejmuje Malcolm MacDonald, syn Ramsaya MacDonalda.



MAC DONALD

Pierwszą sensacją nowego gabinetu jest zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Sir John Simon nie chciał zgodzić się na wypuszczenie tej teki z rąk, a ten opór przyczynił się tylko do opóźnienia rekonstrukcji gabinetu. — Wszyscy się spodziewali, że następcą Simona będzie sir Antony Eden, zwłaszcza po jego sukcesach na arenie międzynarodowej. Naprężone jednak stosunki między Włochami a Anglją, o czem piszemy poniżej, gwałtowne ataki prasy włoskiej na Edena uczyniły jego kandydaturę na stanowisko ministra spraw zagranicznych niemożliwą. — Eden pozostał nadal kanclerzem tajnej pieczęci, przyznano mu jednak awans przez zamianowanie go członkiem gabinetu ściślejszego. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Anglji istnieje gabinet ściślejszy i gabinet obszerniejszy, przyczem rozumie się, że większe kompetencje posiada gabinet ściślejszy, w skład którego wchodzą premjer, wicepremjer, minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, minister wojny i minister finansów. Wpływy Edena bynajmniej nie zmalały, bo Eden został zamianowany oficjalnym delegatem Anglji na terenie genewskim, a do jego resortu wchodzi przedewszystkiem kompleks spraw, związanych z Ligą Narodów. W każdym razie opinja europejska powita z satysfakcją ustąpienie Simona ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, dotychczasowy bowiem minister spraw zagranicznych odznaczał się chwiejnością i swym brakiem zdecydowania mocno obciążył konto angielskie w oczach świata.

Nowy premjer angielski jest osobistością najwybitniejszą w gabinecie, cieszącą się olbrzymiem zaufaniem nietylko swego stronnictwa konserwatywnego. Stanley Baldwin urodził się w roku 1867 i pochodzi ze średnio zamożnej na stosunki angielskie rodziny przemysłowców. Stosunkowo dość późno przechodzi do polityki, a w roku 1921 zostaje po raz pierwszy ministrem handlu. W dwa lata później, ku zdumieniu całej Anglji zostaje po ustąpieniu Bonara Lawa zamianowany premjerem. Stało się to na wyraźne życzenie króla, chociaż opinja publiczna spodziewała się, że premjerem zostanie ambitny lord Curzon, albo też jeden z braci Chamberlainów. Pierwsze premjerostwo Baldwina trwało tylko kilka miesięcy, ale ten okres czasu wystarczył, by w łonie partji konserwatywnej wzmocnić stanowisko jego. Po raz drugi zostaje Baldwin premjerem po podaniu się do dymisji pierwszego gabinetu Partji Pracy z MacDonaldem na czele i rządzi odtąd przez blisko pięć lat, tj. od roku 1924 do 1929. Potem nastąpił drugi gabinet labourzystów z MacDonaldem na czele, a Baldwin jest przywódcą „opozycji Jego Królewskiej Mości“. W nowym gabinecie koncentracji narodowej, na którego czele staje MacDonald, zwalczany namiętnie przez dotychczasową swą partję, obejmuje Baldwin stanowisko wicepremjera i lorda — kanclerza. Mimoto jednak wpływ Baldwina w gabinecie był tak silny, że w ważniejszych sprawach zabierał głos, składając oświadczenia imieniem rządu.

Baldwin tem się różni od MacDonalda, że interesuje się przedewszystkiem sprawami imperjum brytyjskiego, podczas gdy MacDonald uważał siebie za misjonarza pokoju światowego i za główne swe zadanie uważał walkę o rozbrojenie. — Baldwin nie jest utopijnym pacyfistą i abstrakcyjnym romantykiem, lecz twardo stoi na gruncie rzeczywistości, a działalność jego określa raczej Ottawa niż Genewa. W łonie partji konserwatywnej istnieje wprawdzie silna grupa „diehardów“, zwalczająca namiętnie politykę imperjum wobec Indyj, ale nowy premjer jest mężem zaufania partji, która za wszelką cenę chciała widzieć na czele rządu człowieka zdecydowanego, o jasnem obliczu politycznem, a nie mistyka, obarczonego kardynalnym grzechem łatwowierności — w momencie, kiery parlament kończy swoją kadencję, a wybory odbyć się mają za kilka miesięcy. Z tego bynajmniej jednak nie wynika, by Baldwin był zacietrzewionym konserwatystą, bo w Anglji jest wszystko inaczej. MacDonald nigdy nie był socjalistą w sensie kontynentalnym, bo jego socjalizm wypływał raczej z głębokiego uczucia religijnego, a Stanley Baldwin jest przedewszystkiem wyobrazicielem zdrowego rozsądku i przyrodzonego Anglikom zmysłu dla rzeczywistości. Baldwin zdaje sobie dostatecznie sprawę z nieufności przeciętnego obywatela angielskiego do polityki i dlatego pozyskał sobie tego szarego człowieka z ulicy zapewnieniem, że obywatel nie ma być ofiarą polityki, lecz ciągnąć ma z niej korzyści dla siebie.

Spadek, który obejmuje po MacDonaldzie, nie jest bardzo wesoły. Mocno się popsuły stosunki z Włochami. Po raz pierwszy w dziejach Włoch prasa tak mocno atakuje politykę Anglji, oskarżając ją wręcz o faworyzowanie Abisynji. Nie można sobie tego lekceważyć, wszak prasa włoska pisze tylko to, czego sobie Mussolini życzy. Od niepamiętnych lat tradycją polityki włoskiej było szukanie oparcia o Anglję, która ze swej strony, dążąc do równowagi w Morzu Śródziemnem, popierała Włochy przeciwko Francji. Kością niezgody była wprawdzie wyspa Malta, znajdująca się w posiadaniu Anglji, o ludności wyłącznie włoskiej, ale moment ten żadnego wpływu nie miał na tradycyjną już przyjaźń włosko-angielską. Teraz „Giornale d'Italia“ dzień w dzień atakuje Anglję, zarzucając jej egoizm i nieliczenie się z interesami Włoch. Tem naprężeniem stosunków włosko-angielskich wytłumaczyć sobie można tony wielce pojednawcze w stosunku do Niemiec. Nowy więc gabinet będzie musiał szukać dróg usunięcia tych nieporozumień włoskich, któreby nie naruszyły interesów angielskich w Abisynji.

Drugą ważną sprawą jest konstytucja dla Indyj. Ustawę o konstytucji dla Indyj przyjęła Izba gmin większością 368 głosów przeciwko 122, przyczem przeciw rządowi głosowała nietylko Partja Pracy, aleteż skrzydło nieprzejednanych „diehardów“ z Winstonem Churchillem na czele. W myśl nowej konstytucji Indje staną się federacją, obejmującą nietylko Indje brytyjskie, tj. prowincje, rządzone przez generalnego gubernatora, ale też i autonomiczne państwa rządzone przez maharadżów, których doradcami byli angielscy rezydenci. Federacja nie jest jeszcze faktem dokonanym, a powstanie wtenczas, kiedy przystąpi do niej taka liczba maharadżów, która reprezentować będzie połowę ludności, zamieszkującej państwa niezależne.



BALDWIN

Ustawa o konstytucji dla Indyj obwarowana jest pozatem tyloma zastrzeżeniami, że daleką jest jeszcze droga Indyj do statutu dominjalnego, a jednak wywołała gwałtowny opór prawego skrzydła partji konserwatywnej, obawiającego się załamania imperjum angielskiego! Z drugiej strony nie zadowala nowa konstytucja też ludności Indyj, która domaga się zupełnego samorządu.

W dziedzinie polityki zagranicznej nowy gabinet brytyjski uprawiać będzie dotychczasowy kurs. Anglja kontynuować będzie rozmówki z Niemcami hitlerowskimi, ale będzie się przytem zbroić, by być przygotowana na wszelkie ewentualności. Stosunek do Francji nie ulegnie żadnej zmianie. Będzie to w każdym razie gabinet bardziej zdecydowany i jednolity, aniżeli nim był gabinet MacDonalda.

MICHAŁ RINGEL

Kontury Wielkiej Palestyny

Coraz trudniej dla postronnego widza zorjentować się w zjawisku, któremu na imię: budująca się siedziba żydowska w Palestynie.

Bo też jest ono z każdym dniem bardziej różnorodne, bardziej skomplikowane.

Nie wystarczy więcej lornetka turysty, pospiesznie pędzącego po kraju; musi się je badać okiem socjologa i historyka, filozofa i polityka.

W ciągu ostatnich 150 lat można było jeszcze zawsze Palestynę sprowadzić do jednej formuły, nie matematycznej, ale socjologiczno-historycznej. Najpierw był to kraj marzeń i modlitw, imigracja była wędrówką rozmodlonych starców i mistycznych kabalistów, w sumie zaś dawało to niezbyt budujące zjawisko zwane: Chaluką.

Później przyszedł zryw młodych idealistów do Ikarowego „lotu w nieznane" z nieodzownemi upadkami i klęskami, zjawisko zwane „Bilu".

Później przyszło, finansowe, na filantropji oparte ratowanie z upadku tej wiejskiej, niedoświadczonej, często dyletanckiej kolonizacji przez Edmunda Rotszylda. Szlachetne w koncepcji dzieło, ale skoszlawione przez marną biurokrację, które uratowało może „ciało" kolonji a skorumpowało dusze kolonistów przez ten cały system filantropji, zależności i kurateli.

Tak jak geolog z ułożonych na sobie warstw skorupy ziemskiej odczytuje najdokładniej historję wulkanicznych wstrząsów, kataklizmów, potopów, które po sobie następowały, tak można w Palestynie dokładnie różnić warstwy imigracji a każda alijah jest z reguły rezultatem wstrząsu, katastrofy, fali nieznośnego ucisku lub pogromów.

One to z siłą żywiołową wyrzucały masy żydowskie z wielkiego wielomiljonowego rezerwoaru wschodnio - europejskiego żydostwa między Bałtykiem a Morzem Czarnem i zmuszały je do wędrówki albo za Ocean do Ameryki, albo przez Morze Śródziemne do małej dziekiej bezwodnej zniszczonej przez dziesiątki w ciągu wieków najazdów i przez osławioną turecką gospodarkę Palestyny.

W carskiej Rosji prokurator śp. Synodu Pobiedonescew i jego uczniowie z wszechmocnym Plehwem na czele, w ciągu trzydziestolecia na pograniczu XIX i naszego stulecia polityką swoją rugów i pogromów zmusił kilka miljonów Żydów rosyjskich do emigracji. Fala przewyższająca ogromem niedoli i nędzy oraz cyfrą wędrujących — wszystkie może z historji znane „wędrówki ludów", — szła na zachód w kierunku Nowego Kontynentu, a tylko maleńkie stosunkowo odnogi zwracały się na Wschód, by ożywczym strumieniem piaski i ugory Palestyny użyźnić. Prześladowania carskiej Rosji, ten przez długie dziesięciolecie trwający napór antyżydowskiej polityki zniszczenia spowodował zasadniczy zwrot w historji Żydów.

Oto powstało zupełnie nowe kilkumiljonowe, zwarte i silne, bogate i wpływowe środowisko Żydów w Stanach Zjednoczonych, które w czasie Wielkiej Wojny i po wojnie dosłownie uratowało od zagłady przez pomoc natury finansowej, a niemniej politycznej wielkie odłamy żydostwa w Europie Wschodniej i w reszcie świata.

Teraz stoimy u progu nowego rozdziału w dziejach naszych. Oto rok 1933, rok ujęcia dyktatury przez Hitlera, stanowić będzie w historji widny zdala przez wieki kamień milowy i jak krwawa pochodnia, czerwonym blaskiem swym naświetlać będzie pochód Żydów przez dzieje.

Hitler swoją polityką wobec Żydów zainaugurowaną pod hasłem: ausrotten wprawił — jak ongiś w Rosji Pobiedonoscew — w ruch 600-tysięczną masę Żydów niemieckich ale ponadto sprawił jeszcze znacznie więcej; wniósł nietylko nerwowy niepokój w żydostwo sąsiednie, ale przykładem swym zapoczątkował wzmożony ucisk a to ciśnienie prześladowań politycznych i ekonomicznych rozkołysało ponownie rezerwoar Żydostwa Europy Wschodniej, fale zaczynają się przelewać po coraz silniej na zewnątrz. Jeżeli jeszcze nie emigrują rocznie dziesiątki i setki tysięcy jak z Rosji do Ameryki w latach od Kiszyniewa aż do wojny — to dlatego tylko, że wszędzie na granicach są ustawione nieprzebyte barjery zakazów imigracji.

I ta wzbierająca fala emigracji siłą rzeczy iść musi do tego jedynego kraju, do którego Żydzi mają prawo imigrować na podstawie międzynarodowych postanowień ujętych w dokumencie mandatu palestyńskiego.

A równocześnie jest to kraj, dokąd nietylko zewnętrzny mus pcha masy żydowskie, ale nieustanna tęsknota, która przetrwała wiekową rozłąkę i wiara w odrodzenie tego kraju marzeń, która przetrwała 2 tysiące lat poniżenia i prześladowań.

Praca zaś pionierska sjonizmu i jego prekursorów przygotowała w ciągu dwóch ostatnich generacji Palestynę tak dobrze, pod względem gospodarczym, że ten wąski pas ziemi nad Morzem Śródziemnem chłonie bez wstrząsów emigrację przewyższającą łączną cyfrę emigracji żydowskiej przyjętą przez wszystkie inne kraje imigracyjne. Z samej Polski już dziś połowa całego przyrostu naturalnego Żydów idzie do Palestyny.

A ta fala rośnie, bo także „vis a tergo" rośnie, ten brutalny z dnia na dzień rosnący dopór nieubłaganych wrogów, a równocześnie rosnący Jiszuw ściąga coraz więcej i coraz dalszych członków rodziny, rosnący rozwój gospodarczy ściąga tych, którzy tracą w Europie warsztaty pracy i tych, którym za ciasno i za duszno robi się w krajach golusu.

A za tą falą ludzką, a często przed nią widoczny jest przypływ kapitałów do Palestyny, który spowodował, że płynny kapitał leżący w bankach wynosić będzie wkrótce jakie pół miljarda złotych (już dziś obliczają go na około 16 miljonów funtów).

I ta energja, którą produkuje rozpacz i nadzieja i ten kapitał, który szuka inwestycji, one łączą się, kojarzą, tworzą coraz nowe związki, co ożywia i zapładnia kraj i jego gospodarstwo i tworzy coraz nowe wartości.

Gdyby leżący na pograniczu dwóch pustyń Egipt nie miał tych ogromnych mas wody, które wzbierając pod wpływem sił natury co wiosnę w górnym biegu, staczają się w niziny jako element błogosławiony, urodzaj przynoszący i żyzność glebie — Egipt rychło stałby się sam również beznadziejną i bez życia pustynią.

Czem wylewy Nilu dla Egiptu — tem jest corocznie ta fala imigrujących mas dla Palestyny, która przynosi ruch i życie, energję i kapitały, wprawia w ruch coraz nowe motory a zarazem użyźniona gleba w materjalnem znaczeniu, tworzy podłoże pod odrodzoną prastarą a zarazem cudownie odmłodzoną kulturę hebrajską.

W tej potężnej rzece emigracji znajdują się i osady a czasem i elementy nieczyste, ale jak w wartkim prądzie rzeki, tak i one muszą być roztarte i przez żwir wsiąknięte w bujnie pędzącem tempie nurtu żydowskiego życia w Erec.

Chcąc dociec, czy i kiedy ten kryzys przyjdzie w Palestynie, który już od kilku lat przepowiadają domorośli ekonomiści jako nieuchronną konsekwencję prosperity — jako karę,, niejako w formie 7 lat chudych po 7 latach tłustych — musimy zdać sobie sprawę, co powoduje ten narazie nieprzerwany rozwój kraju.

A jako główną przyczynę stwierdzić się musi, że głównym jej motorem jest rosnąca emigracja do Palestyny i to równoległe tak ludzi jak kapitałów.

A stosunki polityczne i gospodarcze są w Europie i na całym świecie tego rodzaju, że pogarsza się w rosnącej mierze położenie Żydów nawet w krajach, które uchodziły do niedawna za oazy w pustyni antysemityzmu.

I dlatego emigracja w najbliższych latach a może dziesięcioleciach nietylko nie osłabnie ale raczej silniej wzmagać się musi.

W geologji warstw emigracyjnych w Erec coraz nowe pokłady przybywają: jest alijah niemiecka, jest już imigracja ze Stanów Zjednoczonych, jest z Grecji, zacznie się wkrótce wzmożona emigracja z Rumunji nad Czarnem i z Łotwy nad Bałtyckiem morzem, słowem, w tej symfonji krajów, skąd emigrują Żydzi do Erec, wkrótce mało będzie państw które nie będą tam zastąpione.

Gdy po ukończeniu Wojny liczył Jiszuw niespełna 60.000 Żydów, a przed trzema laty (w 1932 roku) 175.000 dziś (z początkiem roku 1935) liczy około 350.000. Każdy łatwo obliczy jaki to procent przyrostu stanowi w tak krótkim czasie.

Ta ogromna dynamika leżąca w corocznej fali emigracji oraz rozrost tego, co już w samym kraju tworzyło się i tworzy od lat powoduje tę ekspansję na wszystkich polach, powoduje, że ciągle te zewnętrzne formy bytu stają się za ciasne, jak ubranie na szybko rozwijającem się dziecku. Port w Hajfie przed rokiem otwarty — już dziś okazuje się za mały, w miastach wyrastają jak z pod ziemi nie nowe domy lub ulice, lecz całe dzielnice, poczta nie może nadążyć temu rozrostowi, wewnętrzny rynek stał się tak chłonny, że krajowe rolnictwo i przemysł nie są w stanie nasycić go i tak dzieje się na wszystkich polach. Energja żydowska i pomysłowość, technika nowoczesna wraz z twórczym zapałem narodu, któremu nigdzie indziej na świecie nie pozwalają rozwinąć skrzydeł do lotu, rosnąca cyfra ludności wraz z rosnącym rozwojem gospodarczym powdują, że dziś już na Bliskim Wschodzie żydowskie osiedle w Erec stanowi czynnik, z którym liczą się i sąsiednie narody i kraje i potężna Anglja.

Liczą się z niem europejskie państwa, jako z odbiorcą towarów, Maronici na Libanie jako z sąsiadem w którym chętnie widziałoby się sojusznika, liczy się Transjordanja z Żydami jako elementem, bez którego kraj ten zginie w niedostatku i nędzy, liczy się Francja jako mandatarjusz Syrji.

Gdy się nawet zupełnie trzeźwo bada tendencje rozwojowe w Erec, dojść się musi do przekonania, że — o ile nie przyjdzie znowu jakaś nieprzewidziana konflagracja lub katastrofa — niedalekim jest czas gdy „Siedziba Narodu Żydowskiego wypełni się taką treścią, która zadowolni nawet śmiałe marzenia."

Kto zaś daleko patrzeć umie, ten dojrzy może już dziś wyłaniające się z mgieł kontury wymarzonej Wielkiej Palestyny...



Nasza działalność w Palestynie w dziedzinie opieki nad zdrowiem

Rozwój żydowskiej siedziby narodowej. — Sprawozdanie Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów.

Sprawozdanie Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej omawia z kolei instytucje opieki nad zdrowiem w Palestynie oraz działalność Waad-Haleumi w tym zakresie. W r. 1934 wzrosła w kolonjach żydowskich liczba zachorowań na malarję, i inne choroby co znacznie obciążyło ograniczone rezerwy szpitalne w kraju, szczególnie zaś w Tel Awiwie, Hajfie i kolonjach, które absorbują znaczną część nowej imigracji.

Aczkolwiek rząd uwzględnił niektóre postulaty żydowskie w tej dziedzinie, to jednak radykalnej poprawy nie osiągnięto. Wydział zdrowia przy Waad-Haleumi poświęcił też wiele uwagi zagadnieniu zakładów leczniczych dla umysłowo-chorych. Stan obecny w tej dziedzinie (130 łóżek w szpitalu rządowym w Bethleem i 100 łóżek w 2 zakładach żydowskich) nie może być uznany za zadawalający dla kraju o ludności 1,200.000 osób. W marcu 1935 odbyła się konferencja, poświęcona zwalczaniu infekcyj letnich. Pozatem prowadzona jest szeroko kampanja propagandowa w zakresie ochrony zdrowia.

Wydatki kierowniczych żydowskich instytucyj leczniczych w r. finansowym 1934/35 niosły 196.000 funtów, z tego „Hadassa" 79.226 funtów. „Kupath Cholim' (Kasa Chorych Histadrut'u) — 119.076, zaś fundusz Pomocy Chorym przy Związku Kolonistów, 7.503 funty. Liczby te nie obejmują budżetu szpitali miejskich w Tel Awiwie lub Hajfie oraz szpitali żydowskich, utrzymywanych przez instytucje dobroczynne. Subwencja rządowa na żydowskie cele zdrowotne wynosi 4.245 funtów.

Instytucje zdrowotne „Hadassy" rozwijają się pomyślnie. We wszystkich instytucjach zwiększono obsługę lekarską i pomocniczą. Instytut Radowy otrzymał w darze 100 miligramów radu. W ciągu roku w Instytucie leczyło się 824 pacjentów, wtem 82 nie - Żydów.

Uchwalono ostatecznie wybudować nowe gmach szpitali im. Rotschlida na Górze Scopus, obok Uniwersytetu Hebrajsk. Fundament założono w październiku 1934. Szpital ten wraz z innemi istytucjami stanowić ma klinikę uniwersytecką. Potrzebne na ten cel fundusze zbierane są w Ameryce i Palestynie.

„Hadassa" uruchomiła specjalne wydziały dla pedjatrji, dentystyki i racjonalnej gimnastyki lekarskiej. Szczególnie doniosła jest działalność Instytutu oftalmologicznego Liczba dzieci systematycznie leczonych w tym instytucie w r. 1934 wyniosła przeszło 82.000 (liczba opatrunków przeszło miljon). Wśród żydowskich dzieci szkolnych odsetek chorych na jaglicę wynosi 6 proc. Ubolewać należy, że rząd, który w tym zakresie prowadzi szeroką akcję w okręgach arabskich, nie popiera odnośnych instytucyj żydowskich.

W ciągu r. 1934 liczba członków Kupath Cholim wzrosła o 10.000 i na początku r. 1935 wyniosła 40.000. Licząc również członków rodzin z pomocy lekarskiej w tej instytucji korzysta około 80.000 osób, a więc 4-ta część całej ludności żydowskiej w Palestynie. Połowa członków znajduje się na wsi.

W Palestynie nie wprowadzono do tej pory przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby. Projekty w tej sprawie rząd odrzucał głównie ze względów finansowych. Kupath Cholim jest przeto instytucją dobrowolną i aczkolwiek jest uznana przez państwo, nie korzysta z żadnych subwencyj. Pomimo to Kupath Cholim objęła przeszło 50 proc. miejskich i prawie 100 proc. wiejskich robotników. Mając dochód przeszło 113.000 funtów, deficyt tej instytucji wynosi blisko 51 i pół tysiąca funtów. 85 proc. dochodów czerpie ta instytucja od robotników, 11 proc. od pracodawców, resztę zaś z innych źródeł. Kupath Cholim zatrudnia 152 lekarzy, 30 lekarzy - dentystów, 104 pielęgniarek.

W końcu sprawozdanie omawia działalność innych instytucyj zdrowotnych.

• • •

Wycieczka dziennikarzy na zaproszenie dra Sz. Soskina zwiedziła w tych dniach nowe osiedle Nahria na północy Palestyny tuż przy granicy Syryjskiej. Osiedle to przeznaczone jest dla Żydów niemieckich. Powstało ono dopiero przed pół rokiem i może się wykazać już znacznemi sukcesami. Dr. Soskin referował o celach nowego osiedla, który stanowi pierwszy eksperyment w zakresie intensywnej gospodarki rolnej w Palestynie. Ogólna liczba parceli (od 5—9 dunamów) wynosi 250. Inwestycje od parceli obliczono w wysokości od 715 do 1.325 funtów. Buduje się też przedszkola szkoły i inne budynki użyteczności publicznej.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 71

Pragnął być wśród biedaków i maluczkich. Dlatego modlił się i studjował nie razem z uczonymi w Bethamidraszu, lecz w Chewre - Thilim (towarzystwo psalmowe), jak za lat chłopięcych, gdy jeździł na jarmarki. Zupełnie tak jak wtedy składało się Chewre - Thilim z prostych rzemieślników i furmanów, którzy opłacali nauczyciela, aby w wolnych chwilach nauczał ich przy „stole prostaków". Ociemniały reb Lejbisz zmarł już dawno, tak więc Jechiel objął stanowisko swego dawnego nauczyciela.

Lubił otaczać się atmosferą prostej żydowskiej pobożności, kiedyto Żydzi o szarym brzasku dnia rozgrzewają napół zapadłe ściany małej bóżniczki ciepłym oddechem i rozdzierającą serce modlitwą, że aż zimne filary kamienne okrywają się wilgocią. Widząc dokoła siebie talesy ich, przepojone łzami i niedolą, czuł Jechiel przynależność swą do tych ludzi. Lubił szczególnie z tymi kramarzami, rzemieślnikami i wędrownymi kupcami odczytywać Psalmy — wiersz po wierszu. W środowisku ich miał uczucie, iż osiągnął wszystko to, do czego dążył: nie być niczem szczególnem, niczem wielkiem ani wyższem, lecz tylko skromnem źdźbłem trawy no łąkach żydostwa, małą kropelką w morzu żydostwa.

Jechiel nietylko lubił odmawiać Psalmy z prostymi ludźmi, ale także lubił przebywać z nimi razem na ulicy i na rynku podczas targu i handlu. Interesowało go wszystko co działo się na ulicy i w mieście, wiedział o wszystkiem, znał źródła zarobków małomiasteczkowych Żydów, wiedział zawsze kogo przycisnęła bieda i komu potrzebna jest doraźna pomoc.

Ten oto człowiek, który idzie tam z pochyloną głową, z rękami w kieszeniach stwardniałej jak deska kapoty, to jest rzeźnik Chune. Na stare lata synowie odebrali mu jatkę. Najpierw mieli z nim spółkę, a potem przepędzili go zupełnie. Dziś jest to już zupełny żebrak i mieszka w przytułku. W dni powszednie siedzi w Bethamidraszu za piecem, żując ustawicznie bezzębnemi szczękami kawałki suchego chleba, które dają mu dobrzy ludzie, a zarazem odmawia kawałki Psalmów, które zna napamięć, nie rozumiejąc ani słowa. W dzień targowy usiedzieć nie może — ciągnie go coś na ulicę! Życieby oddał za to, gdyby mógł jakiegoś cielaka kupić na targu. Chce być przynajmniej przytem, gdy ubija się interes. Może się uda parę groszy faktornego zarobić, albo też łyknąć za darmo kieliszeczek wódki. Ale te młode szczeniaki nie dopuszczają go już do handlu! Chune postarzał się i patrzy zazdrośnie jak na targu rzeźnicy kupnją cielątka. Starzec wzdycha ciężko. Teraz oto drepce wsparty na lasce, która służy mu pół życia. Wlecze się stary rzeźnik — istna ruina ludzka.

— Ha, cóż biedaku, reb Chune? — zagaduje starca Jechiel. — Co się stało, czegoż tak opuszczamy głowę?

— Ha? Ach, to Jechiel! Źle, Jechielku. Niedobrze. Te szczeniaki nie dopuszczają człowieka, żeby zakupił bodaj sztukę bydła. Cały świat by zagarnęli.

— Pocóż wam bydło, reb Chune? Tam na tamtym świecie czekają na was wasze dobre uczynki!

— Myślisz naprawdę, Jechiel? Czy tylko będą tam jakieś dobre uczynki? — wzdycha ciężko starzec. — Ani się człowiek nie pomodlił uczciwie.

— Zatoście w inny sposób tamten świat zdobyli — pocieszą go Jechiel. — Przyjmowaliście gościa na sobotę, biedakowi dorzucaliście w jatce większy kawał mięsa..

— O tak, to się zgadza — cieszy się rozradowany starzec. — Robiło się ile tylko można było z pomocą Boską.

— Nie martwcie się, reb Chune. Wszyscy Żydzi mają udział w tamtym świecie.

— Dzięki, Jechielu, za dobre słowo.

A oto jest furman reb Srul. Jechiel zna go już oddawna, modli się z nim razem w Chewre-Thilim i syna ma reb Srul w Bethamidraszu, którego chce wykierować na uczonego. Wielki biedak jest z tego reb Srula, ot mały, drobny Żydek. Utrzymuje się z biednej szkapiny i furmanki, na której wiezie rzemieślników ze skrzyniami towaru na jarmarki. Czasami trafi mu się „jazda" do najbliższego miasteczka. Teraz stoi sobie reb Srul w kącie i przemyśliwa nad tem, gdzieby tu pożyczyć parę groszy, żeby dla szkapy móc zakupić worek owsa.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przegląd prasy

Ordynacja a Konstytucja

(y) Główny zarzut, z jakim będą musieli walczyć (czy aby będą walczyć?...) twórcy projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, to zarzut, niezgodności tego projektu z nową Konstytucją, która — jak wiadomo — przyznaje obywatelom 4-przymiotnikowe prawo wyborcze, przejąwszy odnośne postanowienia z poprzedniej Konstytucji — za wyjątkiem proporcjonalności. Pisma opozycyjne, wykazując niezgodność ordynacji z Konstytucją, cytują brzmienie art. 33 tej nowej Konstytucji, który głosi:

— Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 oraz korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

W związku z tem brzmieniem art. 33 dowodzi opozycja, że co innego jest prawo **wybierania**, a co innego — prawo **głosowania**, jakie przyznaje obywatelom projekt ordynacji BB. Pojęcia te nie są równoznaczne, a głosowanie, to tylko część wybierania. Pos. Stroński pisze na ten temat w **„Polonii“**:

...p. Car przejął nieuważnie ze starej konstytucji do nowej określenie o prawie wybierania, którego nie można obecnie ograniczyć do prawa głosowania bez najzupełniej wyraźnego pogwałcenia nowej konstytucji, tak uroczyście wprowadzonej w życie przez obóz rządzący.

To właśnie podstawowe przesunięcie, od wybierania, zapewnionego każdemu obywatelowi w konstytucji do głosowania tylko w ordynacji wyborczej pomysłu BB. sprawiło, że teraz nic się nie zgadza, bo niema ani powszechności, skoro tylko niektórzy mogą wybierać kandydatów, ani równości, skoro jedni mogą wybierać kandydatów i głosować, a inni tylko głosować, ani bezpośredniości, skoro naprzód jedni głosują nad wybraniem kandydatów, a dopiero potem wszyscy głosują bez możności wyboru własnego, ani nawet tajności, bo na to, by zwykli obywatele mogli także nawet nie samj dostać się, ale w 500-et wysłać jednego delegata do owego ciała, wybierającego kandydatów, mieliby zgłaszać go, dając podpisy, notarjalnie uwierzytelnione, a ponieważ dla zapewnienia sobie w tem ciele możności postawienia kandydatów, trzebaby tam wysłać kilkudziesięciu delegatów, czyli zebrać i ujawnić parę dziesiątków tysięcy podpisów, jest to rażącem obejściem tajności.

Niezgodność projektu ordynacji wyborczej z nową Konstytucją idzie jeszcze dalej, na co wskazuje też **„Kurjer Warszawski“** pisząc:

kogoż to obdarzono odebraniem ogółowi wyborców istotnem prawem wybierania przez wyznaczanie kandydatów? Samorządy terytorjalne i samorządy gospodarcze, wysyłające delegatów do zgromadzeń okręgowych, wybierających kandydatów. Znowu zupełnie niezgodnie z nową także konstytucją. Bo ścisłe określenie art. 25-go nowej konstytucji, przejęte z art. 65-go starej, ogranicza działalność samorządu terytorjalnego do zadań administracji miejscowej, a niemniej ścisłe określenie art. 76-go nowej konstytucji, przejęte z art. 68-go starej, powołuje samorząd gospodarczy wyłącznie dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Gdzież miejsce w tych określeniach nowej konstytucji dla przerzucania na samorządy politycznych uprawnień obywateli?

Wyznaczanie kandydatów na posłów

Skład zgromadzenia okręgowego, którego zadaniem jest wyznaczenie kandydatów na posłów, jest już znany z poprzednio ogłoszonych szczegółów projektu sejmowej ordynacji wyborczej. Przypatrzmy się obecnie dalszym szczegółom tego projektu, odnoszącym się do postępowania zgromadzeń okręgowych:

Zgromadzenie okręgowe zbiera się pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego (a więc urzędnika administracyjnego, a nie sędziego) i nie może prowadzić żadnych obrad, dopuszczalne jest tylko głosowanie. Kandydatów może zgłaszać każdy uczestnik, o ile zgłoszono ponad 4 kandydatów, rozstrzyga głosowanie, które odbywać się będzie kartkami, wypełnionemi przez poszczególnych członków zgromadzenia i mogącemi zawierać nie więcej niż 4 nazwiska. Wyznaczeni na kandydatów będą wszyscy, którzy otrzymają najmniej jedną czwartą ważnych głosów. (Maksymalna zatem ilość kandydatów może wynosić teoretycznie 16, a praktycznie 12, gdyż każdy uczestnik zgromadzenia głosuje tylko jeden raz, na 4 osoby).

Jeśli pierwsze głosowanie nie dało wyniku lub niepełny (t. zn. że nie wyznaczono jeszcze 4-ch kandydatów), odbywa się ponowne zgłaszanie kandydatur i ponowne głosowanie, jeśli i ono przejdzie bez rezultatu, następuje głosowanie ściślejsze, przy którem przewodniczący skreśla wszystkich kandydatów mających najmniejsze ilości głosów w głosowaniu drugiem, tak by zostało tylko 12 kandydatów. To głosowanie jest już ostateczne, rozstrzyga największa ilość otrzymanych głosów. Gdyby ilość równą z kandydatem czwartym otrzymali także następni, będą oni również wpisani na listę (która zatem w tym wypadku będzie zawierała ponad 4 nazwiska). O kolejności na liście rozstrzyga ilość otrzymanych głosów, ewentualnie los.

Następnie, o ile liczba wyznaczonych kandydatów nie dosięga 8-miu, odbywa się wtaki sposób wyznaczanie „zastępców kandydatów“. Potrzebni oni są po to, aby w razie unieważnienia pewnej części listy kandydatów przez okręgową komisję wyborczą i spadnięcia wskutek tego listy poniżej 4-ch osób można ją było uzupełnić z listy zastępców.

—

Ogólni Sjoniści!

Jeszcze zaledwie kilka dni dzieli nas od terminu likwidacji akcji szeklowej. Akcja szeklowa na terenie Zachodniej Małopolski i Śląska prowadzoną była w tym roku w specjalnych warunkach. Ugrupowania lewicowe skoncentrowały cały swój wysiłek na akcji szeklowej, która u nas miała dla nich nie tyle znaczenie walki o oblicze XIX. Kongresu sjonistycznego ile złamania hegemonji Organizacji ogólno sjonistycznej, złamania twierdzy ogólnego sjonizmu w Zachodniej Małopolsce i Śląsku.

Towarzysze nasi zdawali sobie wszędzie sprawę z ciążącego na nich obowiązku i z pełną ofiarnością, — jaka ich zawsze cechuje — zajęli się akcją szeklową, akcją werbowania jaknajwiększej liczby szeklowców.

Obecnie znajdujemy się w przededniu likwidacji akcji szeklowej.

Towarzysze! 14 czerwca zamknięta będzie u nas ostatecznie akcja szeklowa. Najlepszy nawet sjonista, który do tego dnia nie zaopatrzy się w szekel, nie będzie mógł głosować. Kontrolujcie zatem wykazy! Kto jeszcze nie kupił szekla, wykupić go musi w najbliższych kilku dniach!

Towarzysze! Wykorzystajmy jeszcze te kilka dni, jakie mamy do dyspozycji dla akcji szeklowej, by na tyle powiększyć liczbę szeklowców ogólno-sjonistycznych, by zapewnić przygniatające zwycięstwo ogólnego sjonizmu w zach. Małopolsce i Śląska.

Towarzysze! Wzywamy Was do pracy, do wytężonej pracy szeklowej dla zwycięstwa ogólnego sjonizmu.

Egzekutywa
Krajowej Organizacji Sjonistycznej
zach. Małopolski i Śląska

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

M. LUSTERNIK

RĘCE MATKI*)

Przekład Maurycego Szymla.

Ojca i matki drogą nie chodziłem.
Ich słowo dawno już we mnie ucichło.
Domową ciszę dumnie wymieniłem
Na sztandar wzniesiony ku wichrom.

Oczy wtopiłem w słoneczne pożary,
Gdzie płoną chmur kolosy —
I zstąpił ku mnie Mesjasz stary
Smutny i białowłosy.

Odtąd już razem błądzimy nazawsze,
Błękitnym lądem ku wiecznej sobocie
Lecz często matki ręce najłaskawsze
Jawią się we śnie, w złudach i tęsknocie.

DO MOWY HEBRAJSKIEJ

Przekład Maurycego Szymla.

Gdy pokonany będę w bólu leżał
Z mową hebrajską na wargach skonać
będzie mi lżej.
Z Tobą zawarłem wieczyste przymierze
I z Tobą będę w ostatniej godzinie mej.

Ty nie odmówisz mi wtedy pomocy
I zadość uczynisz mej chęci:
Tobą wyśpiewam śpiew duchą i mocy:
„Niech się święci!".

*) Ze zbioru „Sufath-Awiw"

Wiosenna burza

(M. Lusternik: „Sufat-Awiw". Wyd. „Rejszyt", Warszawa 1935)

Autor „Burzy wiosennej" znany jest czytelnikowi hebrajskiemu jako redaktor czasopisma „Rejszyt", które skupiło dookoła siebie w latach 1932—1934 wszystkie siły aktywne na polu twórczości hebrajskiej w Polsce. Na łamach tego pisma ogłosił Lusternik większość swoich poezyj, które obecnie zebrał, zasilił nowelami, i wydał w okazałym tomie pt. „Sufat-Awiw".

Poezje Lusternika nie są jednolite pod względem treści, ale swoiste piętno nadaje im wspaniała forma artystyczna, precyzja wykonania, tak rzadka we współczesnej poezji hebrajskiej. Niektóre utwory swą rytmicznością i melodyjnością dopraszają się wprost ilustracji muzycznej. Należą tu szczególnie wiersze z cyklu „W zawrotnym wirze" (Taniec galilejski", „Taniec rosyjski" itd.).

Ponadto wyróżniają się wiersze Lusternika skondensowanym wyrazem poetyckim, przejrzystą formą i walorami plastycznemi. Cechy te predysponują go raczej na poetę opisowego, celującego w realistycznem odtwarzaniu rzeczywistości. Poezje o charakterze opisowym należą w zbiorku do najlepszych („Dozorca", „Fabryka"). W lirycznych wierszach uderza autor niekiedy w ton sentymentalny, nie harmonizujący z zasadniczą postawą poety, rzeczową i nowoczesną. Dziwnie obco brzmią również motywy religijne („Modlitwa", „Syn Mesjaszowy", „Modlitwa chrześcijanki") w zestawieniu z następującemi bezpośrednio utworami o treści socjalnej. W tych ostatnich porusza autor szereg zagadnień, nurtujących współczesną nam epokę: rewolucję wiedeńską („Wiedeń"), wypadki w Niemczech („Do Gerharda Hauptmana"), wstrząsy podważające obecny ustrój świata („S. O. S.").

Nowość w literaturze hebrajskiej stanowią wiersze z cyklu „Maski". Przed oczyma czytelnika przesuwa się korowód postaci, nakreślonych żywo i plastycznie. Motywy egzotyczne („Trędowaci", „Fakir") przeplatają się tu z powszedniemi („Szewc", „Dozorca", „Więzień"), jednak nawet z postaci szarych, codziennych, potrafił autor wykrzesać iskierkę piękna, wypadki banalne, powszednie — zakląć w dzieło sztuki. Nastrojowością wyróżnia się z pośród innych ballada o poecie włóczędze Villonie. Nieliczne wiersze o charakterze satyrycznym należą do słabszych.

Na kształtowanie się twórczości Lusternika wpłynęła literatura hebrajska w stopniu nieznacznym. Pewne reminiscecje z tej dziedziny spotykamy tylko w utworach na tematy palestyńskie i chalucowe. Wyraźnie natomiast zaciążył na autorze wpływ współczesnej poezji polskiej, głównie Wierzyńskiego i Tuwima. Wpływ ten zaznaczył się głównie w witaliźmie, przenikającym dwa ostatnie cykle „Burzy wiosennej": „Silonot" i „Scharchoret".

Sz. Rapaport

Książka o nowem bohaterstwie

Są książki, które są tak piękne i tak wzruszają głęboko, że musi się o nich mówić w słowach prostych, jakby się rozmawiało z sobą samym. Wszelka przesada, wszelka roz pusta słowa wydaje się nam rzeczą nietylko niewspółmierną ale wprost głupią. Jakżeż bowiem można w obliczu takich książek blagować lub okłamywać się, skoro w nich dochodzi do głosu sama tylko prawda, domagając się od nas kategorycznie konfrontacji naszego życia z tą prawdą.

Taką książką jest „Dola człowiecza", której autorem jest André Malraux. Karol Radek zaliczał tę książkę do literatury proletarjackiej, stawiając ją zresztą jako wzór do naśladowania pisarzom sowieckim. Przywitał ją też gorąco Franciszek Mauriac, chorąży katolicyzmu, niegodzącego się na żaden kompromis sumienia. Dwaj ludzie, stojący więc na przeciwległych biegunach myśli, wyrazili się z entuzjazmem o książce Malrauxa.

Obaj mają rację. Bo na tej książce nauczyć się mogą pisarze sowieccy, że literatura rewolucyjna nie musi być propagandą piatiletki, lecz, że sercem każdej literatury jest przedewszystkiem walka o człowieka, o jego godność i dostojeństwo. A Mauriac, nieubłagany wróg wszelkiego kompromisu, do którego tak chętnie ucieka się katolicyzm, jak to wykazuje nam we wnikliwych swych studjach J. E. Skiwski („Na przełaj", Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa) ujrzał właśnie w „Doli człowieczej" ten rys nowego heroizmu. ten najszlachetniejszy patos, nakazujący szukać zbawienia duszy.

Ludzie Malrauxa, to rewolucjoniści chińscy, a powieść cała oparta jest na walce ludu chińskiego o wolność. Trocki może być z tej powieści zadowolony, bo młody Francuz, któremu Akademja Goncourtów przyznała nagrodę, stwierdza w niej, że oportunizm biurokracji stalinowskiej przyczynił się do klęski ludu chińskiego. Nam jest to jednak wszystko obojętne, bo nas interesuje problem życia wzniesionego do poziomu godności człowieka. Jeden z bohaterów powieści formułuje to w sposób następujący: Życie warte jest tylko tyle, o ile można za nie umrzeć. I mimowoli się pytamy, iluż ludzi żyje w ten sposób, by mogli umrzeć za swe życie. Wie to dobrze sam Malraux i odsłania nam tajemnicę mitomanji, którą przeciętny człowiek siebie okłamuje.

W obecnym ustroju społecznym — powiada Malraux — opartym na wyzysku i krzywdzie człowieka, nie może człowiek żyć na poziomie swej godności. Dlatego jest rewolucjonistą. I dlatego zachwyca się jego książką najgłębszy z pisarzy katolickich Mauriac. W ostateczności jest wszystko jedno, czy trybunałem naszym jest socjalizm czyteż religja, chodzi bowiem o to, byśmy zdolni byli do konfrontacji życia naszego z przeznaczeniem naszem. A do tej konfrontacji zmusza nas Malraux. Dlatego jego książka jest tak piękna i tak przejmująca do głębi. Każdy w niej odnajdzie siebie bez względu na to, czy jest socjalistą czy też tradycjonalistą. Odnajdzie siebie, jeśli jest człowiekiem żywym... **M. K.**

Podziękowanie

WPani DR. D. LAZERÓWNIE w Krakowie, ul. Miodowa 22, WPanu DR. J. KATZNEROWI, ul. Krakowska 32, za nadzwyczaj troskliwą opiekę w czasie mej choroby składam najserdeczniejsze podziękowanie.

2322g E. GLASER.

Podziękowanie.

W imieniu Żyd. Instytutu Nauk. w Wilnie składam niniejszem serdeczne podziękowanie INSTYTUCJOM I OSOBOM PRYWATNYM W RADOMYŚLU W. za pomoc przy zbieraniu materjałów dla Instytutu do monografji o powyższem mieście.

2296g MOJŻESZ BUCHSBAUM, Kraków.

Podziękowanie

WPanu DR. JÓZEFOWI FRISCHEROWI, chirurgowi, w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 15, za szczęśliwe przeprowadzenie operacji wyrostka robaczkowego i troskliwą, bezinteresowną opiekę nad córką naszą, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

I. MANDELBAUMOWIE z Trzebini.

Naszemu Szefowi p. SAMUELOWI SILBERRINGOWI, właścicielowi drukarni, z powodu śmierci ŚP. P. OJCA Jego wyrazy głębokiego współczucia składa

2343g Personel Drukarni „Secesja" w Bochni.

Kronika literacka

PRZECIEŻ PREMJERA „TRUPY WILEŃSKIEJ". Tylekrotnie zapowiadana i wciąż z powodu przyczyn niezależnych od dyrekcji odkładana premjera zreorganizowanej Trupy Wileńskiej pod kierownictwem M. Mazy ujrzała wreszcie, jak to się mówi, światło kinkietów. W piątek dnia 7 bm wystawiła Trupa Wileńska „Rekrutów" Oksenfelda w nowej inscenizacji Reznika, w reżyserji Rotbauma z muzyką Kohna.

„NIESPODZIANKA" ROSTWOROWSKIEGO NA SCENIE ŻYDOWSKIEJ. A. Morewski wystawił we Wilnie „Niespodziankę" Rostworowskiego w tłómaczeniu żydowskiem Józefa Freia, w reżyserji Morewskiego.

REPERTUAR MORRISA SCHWARZA W PARYŻU. Po cieszącej się olbrzymiem powodzeniem przeróbce dramatycznej głośnej powieści J. J. Singera z. t. „Josie Kalb" wystawił Morris Schwarz w Paryżu sztukę Gordina „Bóg, człowiek i szatan" i zapowiada „Tobjasza Mleczarza". Widzimy, że występy Morrisa Schwarza w Paryżu mają się już ku końcowi. Czy Morris Schwarz przyjedzie do Polski? Zwalnia się „Teatr Rozmaitości" we Warszawie, gdzie tym razem z małem powodzeniem występował Ludwik Zac. Warunki, jakie jednak stawia Morris Schwarz, są bardzo ciężkie, tak, że niema mowy, byśmy w najbliższym czasie mogli u nas gościć doskonały zespół amerykański.

STUDJO ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO W KRAKOWIE WYSTĘPUJE Z PREMJERĄ SZTUKI LEIWIKA. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie zorganizowało studjo dramatyczne, które przez kilka miesięcy pod kierownictwem reżysera M. Katza pracowało nad znaną sztuką wielkiego pisaza żydowskiego H. Leiwika pt. „Shop". Premjera odbędzie się w najbliższą sobotę.

NOWE PREMJERY TEATRÓW WARSZAWSKICH. Teatr Mały wystawił komedję Br. Winawera pt. „Obrona Keysowej". — Teatr Polski dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego wystawia „Wyzwolenie" Wyspiańskiego ze współudziałem Juljusza Osterwy w roli Konrada, w inscenizacji i reżyserji L. Schillera. — Teatr Narodowy występuje z komedją Oskara Wilde'a pt. „Wachlarz lady Windermeere" w reżyserji A. Węgierki z Przybyłko- Potocką, Junoszą- Stępowskim i Leszczyńskim w rolach głównych. — Teatr Nowy daje angielską sztukę F. i A. Stuartów pt. „Szesnastolatka", w reżyserji Emila Chaberskiego z Niną Świerczewską w roli głównej i ze Stanisławą Wysocką i Brydzińskim w rolach epizodycznych.

BALETMISTRZ OPERY WARSZAWSKIEJ JAN CIEPLIŃSKI WYJEŻDŻA DO BRAZYLJI. Do Brazylji wyjechał Jan Ciepliński, baletmistrz Teatru Wielkiego. Przypominamy, że Ciepliński stał się bohaterem smutnej sławy, znieważył bowiem czynnie głośnego tancerza rosyjskiego Sergjusza Lifara, który przybył do Warszawy dla studjów nad wystawieniem „Harnasiów" Szymanowskiego w operze parskiej i dał się uprosić do jednego występu w operze warszawskiej. Powodem napaści Cieplińskiego na Lifara była utrzymana w granicach umiaru i przyzwoitości krytyczna uwaga Lifara o balecie opery warszawskiej. Jak wiadomo Lifar odpłacił się za tę niegościnność, wyrażając się po powrocie do Paryża z dużem uznaniem o życiu teatralnem i artystycznem Warszawy.

60-LECIE TOMASZA MANNA. Na marginesie 60-lecia wielkiego pisarza niemieckiego Tomasza Manna, który po wybuchu hitleryzmu w Niemczech zamieszkał w Zurychu, zamieszcza cała prasa europejska pełne podziwu feljetony. Jedynie tylko gleichschaltowana prasa niemiecka przechodzi nad tym jubileuszem do porządku dziennego.

60-LECIE GŁOŚNEGO POETY CZESKIEGO STANISŁAWA K. NEUMANNA. W tych dniach ukończył jeden z największych poetów czeskich Stanisław K. Neumann 60-ty rok życia. Twórczość swą zaczął w roku 1896 wydając tomik poezji utrzymanych w duchu fin- de- siecle'u. Neumann był wtenczas anarchistą a to zainteresowanie się niedolą człowieka, doprowadziło go do komunizmu. Podczas wybuchu wojny wydaje książkę pt. „Kniha lesu". Ta „Księga lasu" jest przepojona panteizmem lirycznym. Z końcem wojny wydaje „Nowe Pieśni", które są dokumentem urbanizmu poezji czeskiej, oraz „30 pieśni o przewrocie". W roku 1927 wydaje książkę pt. „Pieśni o jedynej rzeczy", ostatnią zaś jego książką jest tom p. t. „Miłość".

ZGON JULJUSZA MEIERA- GRAEFE. W Szwajcarji zmarł w 60-tym roku życia znany niemiecki historyk sztuki Juljusz Meier-Graefe. Zmarły był autorem niezwykle subtelnych monografji poświęconych malarstwu współczesnemu, a sztandarowem jego dziełem jest „Entwicklungsgeschichte der modernen Kunst". Juljusz Meier- Graefe był też autorem kilku powieści. Zmarły był Żydem z pochodzenia. (—sl)

Sekretarka Rotszylda, która chciała zostać królową

Przed jakimś czasem wydarzył się w Paryżu dziwny wypadek, którego bohaterką była prywatna sekretarka Rotszylda. Chciała ona zostać ni mniej i nie więcej jak tylko — królową Ukrainy. A szczegóły tej sensac. historji są następujące:

W jednem z francuskich miast prowincjonalnych mieszkała piękna dziewczyna, która zajęta była na miejscowej poczcie. Miała wszelkie możliwości, by w swem mieście rodzinnem żyć szczęśliwie i dostatnio, jednakowoż marzenia młodej Paulette sięgały znacznie dalej a prowincjonalny tryb życia nie mógł jej zadowolić. I stało się, że pewnego pięknego dnia porzuciła swoją posadę, sprzeniewierzyła się koleżankom i rodzinie i wyruszyła na „pobdój" Paryża.

Minęły szybko pierwsze krytyczne dni. Młodej Paulette udało się wspiąć coraz wyżej, a po usilnych staraniach została zaangażowana jako prywatna sekretarka, przez wybitną osobistość polityczną, która przez jakiś czas sprawowała funkcję ministra republiki. Tu nadarzyła się sposobność do zawarcia znajomości ze sfer najwyższych i do zapoznaenia się z ludźmi, odgrywającymi nieprzeciętną rolę w towarzyskiem życiu Francji.

Po jakimś czasie została Paulette sekretarką prywatną barona Maurice Rotszylda, syna zmarłego barona Edmunda. Baron Maurice odgrywa wybitną rolę w paryskim świecie finansowym, jest członkiem Senatu i cieszy się w kołach politycznych niezwykłem poważaniem. Przez zdobycie stanowiska sekretarki Rotszylda spełniły się - zdawałoby się najśmielsze marzenia pięknej Paulette. Ale inne było jej zdanie. Ona chciała jeszcze dalej, jeszcze wyżej...

Postanowiła więc najpierw zdobyć bogactwo. Znane jej były wszystkie tajniki operacyj finansowych domu bankowego Rotszylda, wobec czego z łatwością udało się jej nawiązać kontakt z innemi, wielkiemi bankami, które zainteresowane były w zdobyciu tych właśnie tajemnic. W ten sposób cpływała poprostu w pieniądzach. Zaczęła prowadzić życie na szeroką skalę i była stałym gościem najelegantszych salonów paryskiej arystokracji. I tu nagle wpadła na pomysł uwiecznienia swego nazwiska jakimś przekraczającym przeciętną miarę czynem, a szczęśliwy traf przyszedł jej z pomocą.

W Paryżu mieszka obecnie Wilhelm Habsburg, wnuk austrjackiego cesarza Franciszka Józefa, który uważa się za kandydata do tronu ukraińskiego. Wśród całego szeregu planów przygotowywanych przez Austrję w czasie wojny, rozważano też i następującą możliwość: Oderwanie Ukrainy od Rosji, i stworzenie niezależnego państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie, na którego czele stać miał członek dynastji habsburgskiej, a mianowicie wspomniany już wnuk Franciszka Józefa. Cały ten plan jednak nie doczekał się realizacji, cowięcej niedoszły król musiał opuścić swoją ojczyznę i jako emigrant osiąść w Paryżu. Mimoto jednak nie zrzekł się swych planów i do dziś dnia marzy o kijowskim tronie i o obiecanym mu tytule „Wasyla I."

W międzyczasie zdarzyło się, że na jednym z balów poznał „król ukraiński" sekretarkę Rotszylda — królową piękności francuskiej prowincji, a między tą parą zawiązał się romans. Paulette wynajęła sobie wspaniałe apartamenty w tej dzielnicy, w której mieszkał jej królewski kochanek. „Król" przedstawiał ją wszystkim swoim znajomym jako narzeczoną i jako — przyszłą królowę Ukrainy. A piękna sekretarka Rotszylda brała tę rzecz niezwykle poważnie, zaczęła zdradzać zainteresowanie dla stosunków politycznych i ekonomicznych Ukrainy i częstokroć w swych marzeniach sennych widziała się na kijowskim tronie.

Swemu królewskiemu kochankowi przekazywała coraz częściej olbrzymie sumy, jakie do jej szkatuły wpływały, dla prowadzena szeroko zakrojonej, potajemnej propagandy monarchistycznej na terenie Ukrainy. „Praca" postępowała raźno naprzód.

Ale los wkrótce przestał się jej uśmiechać. Przyszła królowa Ukrainy popadła w długi, a monarchistyczna propaganda pochłaniała bajońskie sumy. Sama nie zorjentowała się nawet jak rychło zmarnowała cały swój majątek i jak szybko skomplikowała się jej sytuacja, na skutek przeróżnych oszustw i fałszerstw — aż wkońcu powędrowała do więzienia.

Pewnego razu, kiedy piękna pretendentka do tronu znajdowała się w towarzystwie najwytworniejszych arystokratów paryskich, zaproponowała jednemu z czołowych finansistów kupno pakietu akcyj na łączną sumę pół miljona franków.

— Gdzie są te akcje? zapytał bankier?

Na to pokazała mu książeczkę bankową domu Rotszyldów, w której znajdowało się potwierdzenie, że jej papiery wartościowe złożone są w Rotszyldowskim banku. Wytrawny finansista zorjentował się na miejscu, że coś tu jest w nieporządku. Ponieważ jednak Paulette zdobyła sobie powszechne zaufanie kół w których obcowała, nie odważył się odmówić jej prośbie i prosił o to, by zechciała odwiedzić go u niego w domu, gdzie wypłaci jej żądaną sumę. W międzyczasie połączył się z bankiem Rotszylda, aby przekonać się, czy istotnie akcje jej są w posiadaniu tego banku. I okazało się, że jego wątpliwości były ze wszech miar uzasadnione, bank bowiem odpowiedział, że nic mu o takich akcjach nie wiadomo.

Być może, że finansista byłby całą tę rzecz przemilczał i sprawa nie wyszłaby jeszcze na jaw. Tymczasem jednak wsławiła się „ukraińska królowa" innem oszustwem, które polegało na sfałszowaniu przekazu pieniężnego. Prysły nagle sny o królestwie, a zamiast na tron powędrowała do więzienia.

A najboleśniejszem jest to, że sprzeniewierzył się jej królewski kochanek. Dziś ogłasza on powszechnie, że jego znajomość z nią była tylko przelotna i że ona podszywała się pod jego nazwisko. I piękna Paulette straciła naraz dwa swoje najcenniejsze skarby: Tron królewski i miłość.

A. J.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Walka o reorganizację przemysłu w Anglji

(Korespondencja własna)

Londyn, w czerwcu.

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnego wyroku Sądu Najwyższego w Waszyngtonie, który zadał cios planowej gospodarce Roosevelta, a już donoszą o nowym zasadniczym wyroku tym razem w Anglji.

Jest to wprawdzie orzeczenie nie tej miary, co Trybunału Stanów Zjednoczonych, obejmuje bowiem tylko jeden odcinek życia gospodarczego, posiada jednak duże znaczenie zasadnicze.

Otóż „Railway and Canal- Comission", tj. trybunał orzekający m. in. w sprawach dotyczących przemysłu, stwierdziła, że „częściowe" połączenie kopalń okręgu zachodniego Yorkshire jest sprzeczne z prawem. Wyrok ten niweczy czteroletnie wysiłki i pracę Komisji Racjonalizacyjnej nad odbudową i reorganizacją angielskiego rynku węglowego.

Aby dokładnie zrozumieć i ocenić wartość powyższego orzeczenia należy przypomnieć, że górnictwo angielskie wespół z przemysłem metalurgicznym i tekstylnym stanowi fundament supremacji gospodarczej Anglji w Europie i że wszystkie te gałęzie gospodarki narodowej wymagają gruntownej reorganizacji. Przeciw zakusom reformatorskim zdołał się najdłużej obronić przemysł górniczy. Charakterystyką tego stanu rzeczy są następujące mało znane dane: w r. 1913 zaledwie 8 proc. węgla w Anglji wydobywano w drodze mechanicznej, a na 371,000 lamp górniczych tylko 5 proc. było zabezpieczonych. Dziś już połowa produkowanego węgla wydobywana jest drogą mechaniczną i 60 proc. lamp górniczych jest naftowych. Mimo tych zacofanych metod produkcyjnych siła konkurencyjna i wartość produkcyjna angielskiego przemysłu węglowego bynajmniej nie zmalała. Dziś bowiem jeszcze angielska produkcja węgla stanowi 1/5 produkcji światowej i pokrywa 40 proc. wywozu światowego.

Zadaniem Komisji Racjonalizacyjnej wyłonionej na mocy ustawy węglowej z r. 1930 było przeprowadzenie najniezbędniejszych reform, przedewszystkiem połączeniem słabych przedsiębiorstw i wyeliminowanie przedsiębiorstw nieracjonalnie prowadzonych. „Coal Mines Act" przewidywał wobec tego możliwość „częściowych" i „całkowitych" połączeń przedsiębiorstw. W pierwszym wypadku przedsiębiorstwa zatrzymują samodzielność handlową i jedynie ustalają wspólnie działalność organizacyjną, w drugim wypadku następuje całkowite zespolenie. Przez czteroletni okres działalności „Coal Mine Reorganisation Comission" jeden raz tylko zapadła decyzja przymusowego „częściowego" połączenia się. I to orzeczenie zostało zaskarżone a sąd uznał je za sprzeczne z prawem.

Okres Yorkshire nie odgrywa większej roli w całości przemysłu węglowego gdyż udział jego w ogólnej produkcji angielskiej wynosi 5 proc. Dla przeciwników działalności Komisji Racjonalizacyjnej wyrok ten uważany jest jednak za precedens, którym zamierzają się posługiwać w podobnych sytuacjach. Obecnie oczekiwany jest wyrok w sprawie następnej, która również będzie miała znaczenie zasadnicze. Tym razem chodzi o przymusowe „całkowite" połączenie kopalń w okręgu szkockim.

Nie ulega wątpliwości, że rząd, który uważa, że przeprowadzenie reform w organizacji życia przemysłowego Anglji jest konieczne, złoży w najbliższym czasie parlamentowi poprawki do obowiązujących ustaw, które uchroniłyby go w przyszłości od przykrych niespodzianek w postaci orzeczeń sądowych. Rząd jest zdania, że w okresie depresji gospodarczej utrzymanie się produkcji na odpowiednim poziomie jest tylko wtedy możliwe, jeśli istnieje wspólna, ustalona linja działalności.

Przemysł musi służyć celom kolektywnym. Tymczasem w miarę polepszania się sytuacji gospodarczej w Anglji rośnie opór przeciw współpracy. Przemysł żelazny np. tylko dzięki odpowiedniej polityce ministerstwa handlu dał się skłonić do przystąpienia do międzynarodowego kartelu stalowego. Dziś kiedy przemysł ten wykazuje poważne zyski, wskutek zwiększonych zamówień wojennych, opozycja przeciw różnego rodzaju współpracy rośnie.

Opozycja przemysłu węglowego przeciw reformom wypływa również w wielkiej mierze z sytuacji konjunkturalnej. Sytuacja na rynku węglowym poprawiła się znacznie wskutek wzrostu zamówień ze strony przemysłu wojennego, umów z państwami północnemi i układu z Polską. Ten ostatni układ uważany jest za wstępny do międzynarodowego porozumienia węglowego. W tych warunkach wzrosła poważnie dochodowość przemysłu węglowego, który za ostatni rok wykazuje sumę czystego dochodu w wysokości 4,1 milj. funtów szterlingów, wobec 2,2 miljony z okresu kryzysowego.

Obecna poprawa sytuacji wynika jedynie z momentów konjunkturalnych. Mylnem byłoby jednak pojęcie, że przemysł będzie w stanie sam przeprowadzić reorganizację bez pomocy państwa. Jedną z dróg wiodących do tego celu jest zastąpienie człowieka przez maszyny. Tymczasem jest to sprzeczne z polityką socjalną. Dzięki udoskonaleniom technicznym załoga węglowa zmniejszyła się w 1934 r. w stosunku do 1933 r. o 34,000 osób (z 772,000 do 738,000). Właśnie w okręgach w których przemysł sam przeprowadza reorganizację jest największe nasilenie bezrobocia i najmocniejsze napięcie społeczne.

Rząd stoi na stanowisku, że reorganizacja przemysłu musi być przeprowadzona w ramach polityki ogólno- państwowej i w tym kierunku idą jego usiłowania. **R. F.**

PALESTYŃSKA KRONIKA GOSPODARCZA

Jerozolima. Ż. A. T Produkcja kotłów parowych w Palestynie wyparła już prawie całkowicie import zagraniczny. Ostatnio wypuszczono na rynek nowy typ kotła parowego, który daje gorącą wodę w ciągu 4 minut. Fabryka kotłów parowych „Nachushtan" ma oddziały w Tel Awiwie, Hajfie i Jerozolimie.

*

Grupa przemysłowców i chemików przystąpiła do założenia fabryki wyrobów chemiczno- farmaceutycznych pod nazwą „Towa". W tych dniach nastąpiła rejestracja tego towarzystwa, którego zakłady mieścić się będą w Baith- Wegan. Do założycieli należy kilku wybitnych uczonych.

Na walnem zebraniu akcjonarjuszy towarzystwa „Atlith" ustanowiono dywidendę za rok 1934 w wysokości 7 i pół proc. wobec 5 proc. w latach poprzednich. Około 85 proc. akcji jest w posiadaniu PICA i „Palestine Corporation". Atlith rozwija się też ostatnio jako uzdrowisko o kąpielach solankowych.

*

W Kirjath- Chaim Histadruth prowadzi intensywną akcję budowlaną. Pod koniec bież. roku zbudowane będą domy dla 1.000 rodzin. Na Hadar-Hakarmel kończy się budowę Trzeciego bloku mieszkaniowego Histadruth. Ogółem Histadruth prowadzi w okolicach Haify roboty budowlane na sumę ćwierć miljona funtów.

*

Od października 1935 osiedla w Emek- Izrael zaczną spłacać Keren Hajesod'owi otrzymane w swoim czasie pożyczki. Ejn- Charod, która otrzymała pożyczkę w wysokości 62.000 funtów (na skolonizowanie 120 rodzin) odpisała już odnośny kontrakt i spłaci w r. następnym 1250 funtów.

Odroczenie terminu otwarcia Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie

Gros Firm uczestniczących w Targach zwróciło się do Komitetu z prośbą o bezwarunkowe odłożenie otwarcia Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie, gdyż z przyczyn od nich niezależnych nie zdążyły one wyprawić towaru przez znaczonego na M. T. P.

Wobec powyższego Komitet powziął uchwałę na mocy której otwarcie Międzynarodowych Targów Futrzarskich, zostaje przeniesione na dzień 29-go czerwca br. z okresem trwania do 14-go lipca 1935 r. włącznie.

Sieć bankowa w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące sieci instytucyj kredytowych w Polsce w r. 1934. Według tych danych ogólna liczba instytucyj kredytowych, znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej wynosiła bez oddziałów w r. 1934 — 6.925, gdy w roku poprzednim również 6,925.

Jednakże w poszczególnych grupach nastąpiły pewne przesunięcia. Zmniejszyła się liczba banków prywatnych krajowych (o 4) i banków prywatnych zagranicznych (o 1), jakoteż komunalnych kas oszczędności (o 4), Natomiast wzrosła liczba domów bankowych (o 5), kantorów wymiany (o 3) i zakładów zastawniczych (o 1).

Ilość instytucyj centralnych i oddziałów w poszczególnych grupach przedstawiała się w końcu r. 1934 następująco (w nawiasach cyfry z końca r. 1933): Bank Polski — centrala i 53 oddziały (centrala i 52 oddziały), Bank Gospodarstwa Krajowego — centrala i 20 oddziałów (centrala i 19 oddziałów), Państwowy Bank Rolny — centrala i 12 oddziałów (centrala, 11 oddziałów i 1 agentura), Bank Polska Kasa Opieki — centrala, 3 oddziały i 5 agencyj i subagencyj (centrala, 3 oddziały i 3 agencje i subagencje), Bank Akceptacyjny — 1 (1), banki komunalne — 3 (3), banki prywatne krajowe — 35 (39), oddziały tych banków — 78 (78), agentury — 6 (6), banki prywatne zagraniczne — 4 (5), oddziały tych banków — 10 (11), agentury 1 (2), domy bankowe — 32 (27), kantory wymiany 51 (48), Pocztowa Kasa Oszczędności — 1 (1), oddziały jej — 6 (6), ekspozytury — 3 (3), komunalne kasy oszczędności — 363 (367), oddziały ich 53 (50), niekomunalne kasy oszczędnościowe — 890 (890), spółdzielnie kredytowe — 5,494 (5,494), towarzystwa kredytowe ziemskie — 3 (3), miejskie — 13 (13), Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego — 1 (1), zakłady zastawnicze — 28 (27), oddziały ich — 4 (5).

Rejestracja szkół muzycznych

Min. oświaty zarządziło, aby wszyscy właściciele prywatnych szkół muzycznych i rytmiczno-baletowych, istniejących w dniu 20 kwietnia 1932 roku, przedstawili przed 30 bm. w wydziale sztuki min. oświaty dowody, że wypełnili warunki, wymagane ustawą z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach, oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Ustawa ta wymaga, aby każdy, zakładający szkołę, przedstawił jej statut, ustalający ustrój wewnętrzny, język nauczania i program, nazwę, oraz stosunek właściciela do kierownika i nauczycieli szkoły, wykazał, że środki utrzymania szkoły są wystarczające, oraz przedstawił pisemne stwierdzenie władz państwowych, że zachowywał się nienagannie pod względem moralności i w stosunku do państwa.

Szkoły, które nie zastosują się do tego zarządzenia, będą zamknięte w terminie do dnia 31. sierpnia 1936 r.

II. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy

bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, Sianek i Ustronia.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło W CZASIE OD 16 DO 30 LIPCA 1935 R. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Carlton“ w Krynicy
2. W pensjonacie „Świt“ WP. Becka w Rabce
3. W pensjonacie „Nasz Dom“ WP. Drowej Brochowej w Siankach
4. W pensjonacie „Trzy Róże“ WP. Ringowej w Ustroniu

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 11 do 30-go czerwca włącznie. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 5 lipca b. r. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik“ (II Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE we czwartek dnia 10 lipca b. r. o godzinie 4-tej popołudniu w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.



שקול את השקל!

בכחו תכריע לנצחון הציונות הכללית.

Zagadnienia XIX Kongresu Sjońskiego

Wielkie zgromadzenie ludowe ogólno-sjonistyczne w Krakowie

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbyło się w ub. niedzielę przedpołudniem wielkie zgromadzenie publiczne w sali kinoteatru „Atlantic“, poświęcone zagadnieniom XIX kongresu sjonistycznego. Prezes komitetu lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie tow. dr. Samuel Lichtig w krótkiem zagajeniu podnosi, że Żydzi, którzy przez dwa tysiące lat byli tylko biernym przedmiotem w dziejach narodów, nie mogąc sami decydować o swoich losach, uzyskali dzięki stworzeniu przez Teodora Herzla kongresu sjonistycznego pewną możność decydowania o sobie o swojej przyszłości. Na tem polega zasadnicze znaczenie Kongresu, sjonistycznego, którego uczestnikiem stać się może każdy Żyd przez wykupno szekla. Apelem o masowe wykupywanie szekla, tej legitymacji dla samostanowienia Żydów o sobie, kończy tow. dr. Lichtig swe przemówienie, udzielając głosu pierwszemu referentowi,

tow. drowi Szymonowi Feldblumowi.

Przed każdym kongresem — wywodzi tow. Feldblum — słyszymy, że właśnie zbliżający się kongres jest najważniejszym, że na nim zapadną decydujące uchwały dla naszego dzieła odbudowy. O potężnym postępie sjonizmu w ostatnich latach świadczy choćby fakt, iż możemy dzisiaj powiedzieć, że ten kongres nie jest najważniejszym. Sjonizm może istnieć bez kongresu. Kiedy było nas mało, kongresy dawały znak, że żyjemy. Dziś w obliczu kolosalnego rozwoju kolonij i miast żydowskich w Palestynie, w obliczu szkolnictwa i Uniwersytetu Hebrajskiego, można śmiało stwierdzić, że sjonizm nie może zniknąć z powierzchni życia. Dwadzieścia lat temu nie brak było „bohaterów“, którzy nie chcieli nic wiedzieć o szeklu. Dziś „bohaterowie“ ci zgłaszają się w biurach palestyńskich, prosząc o certyfikaty, przyczem powołują się nieraz na fakt, że przy ostatnich wyborach sejmowych głosowali na listę sjonistyczną. Nam nie trzeba takich „bohaterów“. Winni oni trzymać się zdala od biur palestyńskich. Nam trzeba ludzi z krwi i kości oddanych naszemu ideałowi, mogących się wykazać conajmniej kilkuletnią aktywną przynależnością do naszej organizacj. (Oklaski.).

Ostatnio słyszymy o tworzeniu nowej partji „niezależnych“, czy „niezawisłych“ sjonistów. Jeśli chodzi o „niezawisłość“, to nazwa ta ma w Krakowie przykrą tradycję. Byli tu w swoim czasie „niezawiśli“ tak długo, aż zawiśli w powietrzu. (Wesołość.). Nowa organizacja ma powstać z tego powodu, że istnieje niezadowolenie z obecnej Organizacji Sjonistycznej. Twórcom nowej organizacji możemy powiedzieć, że łatwo stworzyć nową organizację, gdy istnieje stara, gdy istnieją fundusze palestyńskie, aparat organizacyjny, młodzież, majątek żydowski w Erec itd. Gdyby nie było tego ponad 300-tysięcznego jiszuwu palestyńskiego, nie byłoby tak łatwo przychodzić z coraz to nowemi żądaniami pod adresem władzy mandatowej. Skoro to wszystko jest, to łatwo jest proklamować odrębną politykę, łatwo jest puścić się na mętne fale nowej organizacji. Żabotyński mówiąc niedawno na wielkiem zgromadzeniu w Sosnowcu podnosił, że w Palestynie jest obecnie okres rozkwitu, ale dzieło odbudowy opiera się na słabych filarach, może się lada chwila zachwiać. W odpowiedzi na to oświadczamy: Jeżeli słupy, na których wsparte jest dzieło palestyńskie, wszyscy będą podtrzymywać wspólnym zjednoczonym wysiłkiem, to niebezpieczeństwo zawalenia nie grozi. Ale jeśli choćby garstka uchyli się od podtrzymywania, jeśli będzie trząść filarami, albo pójdzie podpierać inną galerję, to z pewnością przyczynią się do tego, że gmach się zawali.

Mówiąc o rozdrobnieniu obozu sjon. na rozliczne frakcje mowca stwierdza, iż najgorszą frakcją są sjoniści „kryzysowi“ to jest ci, którzy na tle konjunktury bądź przypływają do partji, bądź odpływają. Sama rywalizacja między frakcjami nie byłaby złą, gdyby dotyczyła wyścigu świadczeń i zbiórek na fundusze palestyńskie, rozwoju szkolnictwa itd. Nie możemy wymagać jednomyślności w

Ważne wyjaśnienie w sprawie szekla

W okólniku rozesłanym do wszystkich organizacyj krajowych, zarządów frakcyj i centralnych komisyj szeklowych departament organizacyjny Egzekutywy sjońskiej w Londynie stwierdza, co następuje:

„Podkreśla się raz jeszcze z całym naciskiem, że zorganizowany podział szekli pomiędzy osoby, które nie wpłaciły w całości opłaty szeklowej, jest niedopuszczalny. Szekel jest równocześnie wkładką członkowską i zarazem przyznaniem się do sjonizmu. Wykupienie szekla oznacza zamanifestowanie woli szeklowca. Jest to akt woli, który musi być podjęty i przeprowadzony przez każdego uczestnika osobiście i nikt nie może go w tem wyręczać. Dlatego też zabronione jest przeprowadzanie zbiórki szeklowej w ten sposób, że jakakolwiek partja zakupuje większą ilość szekli i rozdziela je za darmo lub po cenie zniżonej wśród zwolenników partji. Jest to czynność nielegalna, która prowadzić może do nadużycia prawa wyborczego na kongres.

Jest obowiązkiem organów, zajmujących się oficjalnie sprzedażą szekli, czuwać nad legalnością akcji szeklowej i występować przeciw nadużyciom. W razie jakichkolwiek nieprawidłowości należy zakomunikować je z podaniem konkretnych szczegółów Egzekutywie i rzecznikowi kongresu“.

całym obozie sjonistycznym, jednak walka nie powinna przybierać nieprzejednanego charakteru. Lewica wykazywała wielką siłę wobec rewizjonistów, aż doprowadziła do ich wystąpienia z organizacji. Szkoda, że tupetu tego nie okazuje przy wysuwaniu postulatów wobec rządu mandatowego, a tylko na naszym wewnętrznym odcinku. Także samo rewizjoniści, którzy odważają się znieważać nawet tak świetlaną postać jak Nahum Sokołów, lepiej zrobiliby, gdyby tę energję wykazali wobec rządu brytyjskiego. Ogólny sjonizm jest tą kolebką i matką prawdziwego sjonizmu, dzięki któremu mogły się rozwinąć frakcje. Dziś do frakcyj tych zastosować można przysłowie: Zapomniał wół, gdy cielęciem był. (żywe oklaski). Działalność związku ogólnych sjonistów niema na celu, by był ogólny sjonizm, lecz chodzi o to, by był sjonizm, by skrajne odłamy nie starły tego, co jest najlepsze w naszym ruchu. Bez względu na to, jaki jest nasz pogląd na klauzulę dyscypliny, musimy przeprowadzić z wielkim nakładem energji akcję szeklową. Każdy Żyd musi przez wykupienie szekla złożyć swą cegiełkę na fundamencie silnej organizacji. Kto się waha, nie jest godnym nazwy Żyda. Ci, którzy rozbijają naszą jedność, szkodzą tylko dziełu odbudowy ojczyzny naszej w Erec. (burza oklasków).

Następny referent

tow. Dr. Majer Geyer

ze Lwowa, powitany w serdecznych słowach przez przewodniczącego tow. dra Lichtiga, w przemówieniu pełnem nader ciekawych i z temperamentem wypowiedzianych cytatów i przykładów, zaczerpniętych z piśmiennictwa hebrajskiego dawnych i nowszych czasów, podkreśla, że rdzeń organizacji stanowią ogólni sjoniści, którzy stworzyli ideologję naszego ruchu. Zasługą Herzla jest stworzenie organizacji, a szekel stanowi podstawę obliczenia naszej siły. Toteż pierwszym obowiązkiem Żyda każdego jest wykupić szekel. Niestety często sprzedawcy szekla spotykają się z odmową, słysząc odpowiedź, że ktoś nie może kupić szekla. Dlaczego? Z braku pieniędzy, albo z braku serca. Przedstawiając olbrzymie dzieło odbudowy, dokonane w Palestynie mowca podnosi, że dziś już olbrzymie kwoty pieniężne wracają do nas z Palestyny, w postaci zasiłków, wysyłanych przez tamtejszych Żydów do swych rodzin w golusie. Pozatem olbrzymia twórczość duchowa, prasa, wydawnictwa, stanowią prawdziwy wzór, godny naśladowania. Tam każde osiedle żydowskie posiada własne pismo, nie tak, jak nasze nawet większe miasta z liczną ludnością żydowską, mogącą zdobyć się zaledwie na jakiś anemiczny tygodniczek. Dokonane już dzieło jest wielkie, a jakiem byłoby, gdyby Żyd spełniał swój obowiązek wobec Keren Kajemet, bodaj w postaci złożenia jednego grosza dziennie do puszki Ż. F. N. Dalej mowca podnosi, jak olbrzymie sumy pochłonęła już i jeszcze pochłonie impreza birbidżańska, pozatem wskazuje na błędy, jakie organizacja nasza ma na gumieniu. Zanadto pozwolono „wojować“ młodzieży, krzyczeć i krytykować, zamiast poskromić wybujałe temperamenty i zaprawiać do zdyscyplinowanej pracy dla dobra narodu. Dzieło, jakiego dokonujemy, wymaga skupienia sił całego narodu, wymaga jednolitej organizacji, mającej siłę do dalszego realizowania wielkiej naszej idei. Mowca wyraża nadzieję, że 19-ty kongres, oznaczony po hebrajsku literami „jud- tet“ (19), będzie prawdziwym Jom Tow, będzie prawdziwem świętem naszego ruchu, zademonstruje siłę naszej organizacji zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. Nie wolno nam tracić ani chwili czasu, tylko musimy pracować, aby nawewnątrz uchronić się od nowych błędów, a nazewnątrz stawić czoło rozlicznym wrogom, czyhającym na żydostwo. Kongres nasz, kongres „jud- tet“, poweźmie decyzję dla dobra całego narodu, a nietylko tej czy innej frakcji, a wówczas przejdzie on do historji naszego ruchu jako prawdziwy Jom Tow, po którym dalsze kongresy nie będą już potrzebne. (Huczne oklaski).

Sprostowanie.

Ogłoszenie, które ukazało się w Nr. 156 „Nowego Dziennika“ z dnia 8 czerwca b. r. p. n. „Ostrzeżenie“ polegało na mistyfikacji. **DR. WILHELM KLUGER**, adwokat i prezes kahału w Wadowicach tego ogłoszenia nie umieścił — zostało ono podane Administracji naszego pisma przez osobę trzecią, bez wiedzy i woli adw. Dr. W. Klugera.



NIEDZIELA, 9. CZERWCA.

Kraków (293,5) 8,30 Audycja poranna, 9,55 Program na dzień bieżący. 10 Koncert utworów J. S. Bacha z płyt, 10,30 Nabożeństwo, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 „Nad brzegami Czarnego Morza“ feljeton z cyklu „Podróżujmy“ wygł. Melchjor Wańkowicz, 12,20—14 Poranek muzyczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Stella Dobryszycka (fort.), w przerwie ok. 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragmenty słuchowiskowe z dramatów St. Wyspiańskiego pt. „Spuść'izna czynu“ z ilustr. muz. K. Meyerholda, w opr. Stan. Broniewskiego, 14 Koncert życzeń z płyt, 15 Pogadanka z cyklu „Szanuj zdrowie należycie“ pt.: „O pierwszej pomocy w naglych wypadkach“ wygł. dr. Stanisław Stoch, asyst. U. J., 15,12 Arje z oper Moniuszki z płyt, 15,22 Pogadanka: „Chłopscy wynalazcy“ wygł. dr Tadeusz Seweryn, 15,35 Muzyka Wagnerowska z płyt, 15,45 „Co słychać u Księżaków“, pog. roln. wygł. Szczepan Wróbel, gospodarz z Łowickiego, 16 Z Wisły „Święto wiosny beskidzkiej, 16,45 „Życie literackie Poznania“ szkic literacki, wygł. Stefan Balicki, 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, 18 Fragm. z Ośrodka Pracy dla chłopców w Sandomierzu — przeprowadzi Janina Strzelecka (z Warszawy), 18,15 „Cała Polska śpiewa“ — koncert nagrodzonych chórów Pomorskich, 18,45 Reportaż: „Życie na Wiśle“ pt. „Bez pomocy pary i żagli“ przeprowadzą Helena Boguszewska i Jerzy Kornacki, 19 Program na dzień następny, 19,10 Koncert reklamowy, 19,25 Z Warszawy: z kortów Legji, fragm. meczu tennisowego o puhar Davisa Polska—Afryka Połudn., 19,50 Feljeton: „Zjazd literacki im. Krasickiego“ prof. Stanisław Lempicki, 20 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 20,15 „W godzinę śmierci“, 21,30 Audycja słowno- muzyczna, 22 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22,15 Lokalne wiadomości sportowe, 22,20 Transm. z Gdyni: koncert Marynarki wojennej pod dyr. kpt. Dulina, 23 Wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej, 23,05—23,30 Muzyka z płyt.

Warszawa (1339.3) 8,30—15 p. Kraków. 15 Reportaż z wycieczki do Danji. 15,12 Płyty. 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35—23,30 p. Kraków.

Katowice (305.8) 8,30—15 p. Kraków. 15 „Budowa dołów kiszonkowych“ — inż. Kałkowski. 15,10 Płyty. 15,22 „Co słychać na Śląsku“. 15,35—19,25 p. Kraków. 19,25 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra. 19,50—23,30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 8,30—15 p. Kraków. 15 „Ludowy rok obrzędowy — czerwiec“. 15,22 p. Warszawa. 15,35—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 8.30—23.30 p. Kraków i Warszawa.

Wiedeń (506.8) 17,50 Audycja muzyczna. 19,15 Muzyka dwufortepjanowa. 20,05 „Łabędź“ — komedja Molnara. 22,40 Muzyka lekka.

Medjolan (221.1) 21 „Adriana Lecouvreur“ — opera F. Cilea.

Budapeszt (550.5) 19,50 „Baletnica“ — operetka Szirmai.

Pogłoska o zamknięciu nostryfikacji zagranicznych dyplomów

Agencja „Omnia“ donosi: Jak nas informują, krążą pogłoski o zamiarze zamknięcia dostępu do nostryfikowania zagranicznych dyplomów lekarskich. Ograniczenie to ma być rzekomo powzięte na okres 3-ch lat.

Kolekcjoner czy... łajdak?

Na ławie oskarżonych w sadzie lwowskim zasiadł student politechniki Longin Pluciński, oskarżony o zerwanie ze ściany i podarcie portretu Marszałka Piłsudskiego w pracowni chemicznej Politechniki. Pluciński wyparł się winy, oświadczając, iż oddawna już zbiera portrety Marszałka, a do kolekcji brakowało mu właśnie takiego portretu, jaki wisiał w pracowni Politechniki. Spotkawszy się z protestem jednego ze studentów — ze złości podarł portret. Sędzia celem zawezwania nowych świadków rozprawę odroczył.

Zabalsamowanie Zwłok jest bez zarzutu

Wywiad z gen. Wieniawą—Długoszowskim

„Kurjer Polski" zamieszcza rozmowę swego korespondenta krakowskiego z gen. Wieniawą-Długoszowskim, który wraz z gen. Rouppertem przybył do Krakowa w celu dokonania oględzin Zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego, krążyły bowiem wersje, jakoby zabalsamowanie zwłok okazało się niewystarczające.

Miałem sposobność rozmawiać w tej sprawie z gen. Wieniawą-Długoszowskim, w obecności den. dr. Roupperta.

— Jakie są wyniki badań, panie generale?

— Stwierdziliśmy ponad wszelką wątpliwość, że stan zabalsamowania jest dobry, wszelkie więc na tle pogłosek wyrosłe obawy są nieuzasadnione. Badanie było bardzo szczegółowe, możemy więc o jego rezultacie mówić z całą stanowczością. Niema absolutnie żadnych zmian, któreby wskazywały na to, że zabieg balsamowania był niewystarczający.

Zapytuję następnie gen. Wieniawę-Długoszowskiego o miejsce, w którem ustawiony ma być sarkofag.

— Niema co do tego dotychczas decyzji. Projektów jest kilka, żaden jednak nie jest definitywny.

— Czy mówi się tylko o krypcie św. Leonarda, gdzie obecnie spoczywają zwłoki?

— Nietylko. Była mowa i o innych kryptach Wawelskich. Ze strony władz duchownych otwarte są pod tym względem wszystkie możliwości. Książę biskup Sapieha wykazuje dla tej sprawy, która jest sprawą całego narodu, najpełniejsze zrozumienie i odczucie oraz czynną we wszystkiem pomoc. Gdy przed pogrzebem rozmawiałem z ks. biskupem Sapiehą o pochowaniu Zwłok na Wawelu, ks. metropolita ustosunkował się do tego natychmiast pozytywnie. Istnieje wprawdzie list Marszałka, wystosowany swego czasu do ks. biskupa Sapiehy, w związku z pogrzebem Słowackiego, że Zwłoki wieszcza będą ostatnie, jakie spoczną w kryptach wawelskich, książę metropolita oświadczył mi jednak, że w tym wypadku czuje się uprawnionym zmienić to postanowienie, tembardziej, że co do pochowania Zwłok Marszałka na Wawelu istnieje odpowiednia decyzja P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Czy nie sądzi pan generał, że sarkofag Marszałka mógłby stanąć w tem samem miejscu, gdzie dziś spoczywa trumna, tzn. na środku krypty św. Leonarda? Czy nie byłoby to najwłaściwsze, żeby tutaj właśnie, gdzie przesunęły się już setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pielgrzymkach...

Krypta jest wprawdzie dość ciasna, ale być może, że możnaby tu postawić sarkofag. Nie zająłby on więcej miejsca, niż zajmuje obecnie trumna razem z barjerą.

— A obecnie, póki trumna nie jest zakryta i póki odbywają się pielgrzymki, czy pan generał nie sądzi, że należałoby podwyższyć podstawę trumny, tak, aby była ona umieszczona na wysokości głów osób, przybywających do krypty, aby zapobiec temu ustawicznemu schylaniu się i zatrzymywaniu pochodu?

— Tak. To jest już postanowione. Wydane zostały co do tego odpowiednie zarządzenia.

* * *

Komitet rozbudowy kopca Józefa Piłsudskiego, wydział wykonawczy, podaje do wiadomości:

W dniu 7 bm. z przyczyn natury technicznej, nie zależnych od komitetu i biura informacyjnego, krypta św. Leonarda na Wawelu dostępna była dla publiczności dopiero od godz. 13-tej, zamiast jak zwykle od godz. 10 rano.

Z powodu ustalonego już znacznego kontyngentu pociągów popularnych z całej Polski, biuro informacyjne w Krakowie zawiadamia, że na niedziele i święta nie przyjmuje żadnych zgłoszeń wycieczek, poza przyjeżdżającemi pociągami popularnemi. W dni powszednie natomiast mogą zgłaszać się w biurze informacyjnem wszystkie inne wycieczki, nie objęte rozkładem pociągów popularnych.

Przypomina się wszystkim zainteresowanym, że od dnia 8 bm biuro informacyjne w Krakowie ul. Lubicz 4, dysponuje już nowemi punktami kwaterunkowemi o łącznej pojemności 1.600 miejsc po cenie 50 i 90 groszy za nocleg od osoby.

Krakowska Dyrekcja Tramwajów zwróciła się do publiczności krakowskiej z apelem, aby w dn. Zielonych Świąt zechciała wstrzymać się od wyjazdu na Sowiniec ze względu na nader licznie zgłoszone wycieczki zamiejscowe, wobec czego nie będzie mogła zapewnić pasażerom odpowiedniej ilości autobusów.



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu melodyjna operetka „Madame Dubarry". Wieczorem pełna humoru komedja M. Bałuckiego „Klub kawalerów". Jutro popołudniu świetna komedja węgierska „Trafika pani generałowej". Wieczorem „Nauczycielka" D. Niccodemiego. We wtorek „Klub kawalerów" M. Bałuckiego.

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Występy Wiery Kanewskiej i Paula Breitmana na czele zespołu doborowego. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 po cenach zniżonych a o 9-tej wiecz. sztuka „Dem Chazens Techterl".

— **OPERETKA WARSZAWSKA W „BAGATELI".** Wczorajszy występ gościnny operetki warszawskiej w teatrze „Bagatela" osiągnął olbrzymi sukces. Wystawiona operetka Lehara „Kraina uśmiechu" należy do najcelniejszych utworów wielkiego kompozytora. Publiczność żywo oklaskiwała arje w wykonaniu świetnych śpiewaków Fontanówny, Kisielewskiej i Czarneckiego. Dziś powtórzenie wspaniałego przedstawienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kapitan Korkoran" (Vlasta Burian), „Wonder Bar".
APOLLO: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).
ATLANTIC: „Tajemnica małej Shirley" (Shirley Temple), „Ich noce" (Clark Gable, Cl Colbert).
BAGATELA: „Twe usta kłamią" (Norma Shearer) oraz rewja „Bagatela zaprasza..."
PROMIEŃ: „Papryka" oraz „Księżna Aleksandra".
SŁONKO: „Julika" (Gilda Alpar).
SZTUKA: „Czar wiedeńskiego walca".
ŚWIT: „Flip i Flap jako synowie pustyni".
MUZEUM: „Czibi".
UCIECHA: „Księżniczka przez 30 dni" (Sylvia Sydney.)
WANDA: „Wiedeńskie noce" (Ramon Novarro)

—oOo—

— **OBÓZ MORSKI „ZEBULUN" W GWARZEWIE.** Z. Z. M. „Zebulun", urządza I. obóz nad morzem polskiem w Gwarzewie, pięknej osadzie rybackiej o dogodnej komunikacji i doskonałem położeniu. — Budynki obok nad brzegiem morza, wygodne pomieszczenia, place na ćwiczenia, szopy na warsztaty, stwarzają znakomite warunki pracy.

Obóz skupi interesujących się morzem palestyńskiem i gotowych do współpracy w Związku. W programie wykłady o morzu i ćwiczenia w pływaniu, żaglowaniu i rybołóstwie pod fachowem kierownictwem. — Wycieczki, zwiedzanie urządzeń portowych, okrętów itd. Kuchnia rytualna. — Opieka lekarska. — Cena zł 95. — Czas 6—31 sierpnia br. — Zniżki kolejowe. — Prospekty w sekretarjacie obozu D. Landfisch — Kraków — Kołłątaja 5, I. p. 3—4 pop. 8967x

Goebbels w obronie filmu z Polą Negri

Berlin 8. 6. PAT. Przeciwko powtarzającym się w ostatnich czasach demonstracjom z okazji wyświetlania pewnych filmów, wystąpił min. Goebbels, ostrzegając, iż w przyszłości tego rodzaju wypadki będą surowo karane, a również będą do odpowiedzialności pociągane pisma, podżegające do takich wystąpień. Dochodzenia wykazały, że demonstracje organizowane są często przez koła zainteresowane ze względów konkurencyjnych i zwrócone niejednokrotnie przeciwko filmom wyraźnie przez kanclerza aprobowanym, jak naprzykład film z Polą Negri.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 6. Giełda warszawska nieczynna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.23 i pół, Londyn 15.03 i pół, **Nowy Jork** 3.05 i pięć ósmych, Bruksela 51.90, Medjolan 25.37 i pół, Madryt 41.95, Amsterdam 207.30, Berlin 124, Wiedeń noty 58, Sztokholm 77.50, Oslo 75.90, Kopenhaga 67.50, Praga 12.80, Warszawa 57.90, Białogród 7, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05 Helsinki 6.66. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł 94. w Paryżu fr. fr. 1720, w Zurychu dol. 65 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 6. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 111, Dolarowa 79.625, Warszawska nienotowana, Śląska 72.50. Tendencja niejednolita.

KRONIKA KATOWICKA

O OBRAZĘ HITLERA

Katowice, 8. 6. (K). Jak już donieśliśmy, dzisiaj miał zapaść w sądzie okręgowym w Rybniku wyrok przeciwko redaktorowi pisma, wychodzącego w języku niemieckim „Katholische Volkszeitung", Arturowi Trunkhardtowi, oskarżonemu o obrazę Hitlera. Dzisiaj jednak sąd postanowił odroczyć termin publikacyjny celem zasięgnięcia opinji w rządzie w Warszawie, czy Hitler w dniu 8 sierpnia ub. r. tj. w dniu ukazania się inkryminowanych artykułów, był już notyfikowany w rządzie polskim jako naczelnik III Rzeszy, a jeśli tak, czy było to podane do publicznej wiadomości.

STRASZNY WYPADEK

Sosnowiec, 8. 6. (K). Przechodnie na ulicy 3-go maja w Sosnowcu byli wczoraj wieczorem świadkami wstrząsającego wypadku. Ulicą tą jechał na rowerze Juljan Broda ze Sosnowca. Broda w pewnym momencie potknął się i spadł z roweru na szyny tramwajowe. W tej samej chwili nadjechał tramwaj, który uciął nieszczęśliwemu głowę. Śmierć nastąpiła momentalnie. Wypadek ten miał miejsce podczas największego ruchu ulicznego.

W POGONI ZA MOTYLEM

Sosnowiec, 8. 6. (K). Wczoraj utonął w Czarnej Przemszy w Będzinie 7-letni Tadeusz Łój z Małobądza. Chłopiec gonił za motylami z siatką w ręku. Był on tak pochłonięty ściganiem jednego motyla, że nie zauważył przed sobą rzeki, do której wpadł.

PIEC ZA MILJON ZŁ.

Katowice, 8. 6 (K). Dyrekcja huty „Piłsudski" przystępuje w najbliższych dniach do wybudowania jednego wysokiego pieca kosztem 1 miljona złotych. Piec ten będzie wyrazem najnowszych zdobyczy technicznych.

Sytuacja w Palestynie pomyślna

Widoki kolonizacji żydowskiej w Transjordanji

Z obrad Komisji Mandatowej

Genewa. 8. 6. ŻAT. W toku obrad, Komisja mandatowa Ligi Narodów rozpatrywała szereg spraw związanych z mandatem palestyńskim. Członkowie komisji zadali szereg pytań przedstawicielom władz mandatowych w osobach zastępcy generalnego sekretarza rządu palestyńskiego p. Moody oraz specjalnego delegata urzędu kolonjalnego.

W odpowiedzi na postawione pytania p. Moody oświadczył, że sprawa powołania do życia Rady ustawodawczej w Palestynie rozważana będzie po większem doświadczeniu w zakresie funkcjonowania samorządów municypalnych. Arabowie odnoszą się pozytywnie do projektu rady ustawodawczej, natomiast stanowisko wszystkich Żydów jest negatywne. Pomimo napięcia na gruncie politycznym stosunki arabsko-żydowskie uległy poprawie. Moody porusza również sprawy wewnętrzno-żydowskie i scysje między sjonistami i rewizjonistami. W dalszym ciągu przedstawiciel rządu mandatowego stwierdził, że sytuacja finansowa Palestyny jest nadal ugruntowana. Dochody z podatków są dość duże, aby rząd mógł rozszerzyć swe czynności w różnych dziedzinach na rzecz rosnącej liczebnie ludności Palestyny. Porty w Hajfie i Jaffie zostały rozszerzone, jednak stały wzrost życia gospodarczego wymaga dalszej ich rozbudowy. Nastąpiło też rozszerzenie lotniska w Ludd. W roku bieżącym należy się spodziewać pomyślnego urodzaju. Rząd czyni wszystko co jest w stanie dla poprawy sytuacji tak arabskich jak i żydowskich rolników. Rząd popiera działalność rolniczych stacyj doświadczalnych czynnych w kierunku podniesienia poziomu rolnictwa w Palestynie.

Na dalszem posiedzeniu komisji mandatowej omawiano emigrację Arabów do Palestyny oraz możliwość emigracji Żydów do Transjordanji. P Moody oświadczył, że liczba emigrujących do Palestyny Arabów jest nieznaczna. Szereg członków komisji postawiło pytanie, czy nie jest możliwą emigracja Żydów do Transjordanji, na co p. Moody oświadczył, że niema trudności zasadniczych, lecz motywy wypływające z politycznie aktualnych okoliczności wciąż jeszcze przemawiają przeciwko takiej emigracji. Znaczna część dyskusji poświęcona była omówieniu sytuacji w Transjordanji, zwłaszcza kwestji granicy między Transjordanją a Hedżasem oraz portu w Akabie.

Na następnem posiedzeniu Komisja Mandatowa przystąpi do dyskusji nad petycjami palestyńskiemi. Na referenta memorjału Agencji Żydowskiej, powołano przedstawiciela Portugalji Benha Garcio petycji arabskiej — przedstawiciela Hiszpanji Palaciosa.

Z ulgą przyjęto votum ufności dla gabinetu Lavala

Paryż, 8. 6. PAT. Pochwały na cześć Lavala nie milkną i niemal wszystkie dzienniki sławią jego zalety, jako męża stanu i dyplomaty. Szybkość, z jaką utworzył gabinet, stanął z nim przed Izbą i uzyskał znaczną większość, potwierdzają nadzieję, jakie w nim wczoraj pokładano.

„Nikt jeszcze tak szybko nie utworzył gabinetu" — pisze „Matin" — i nikt tak szybko nie zdołał przedstawić się parlamentowi. Doświadczenie wykazało, że taktyka Lavala była dobra. Niebezpieczne rafy zostały nareszcie ominięte, a poza niemi statek rządowy żeglować będzie już po wodach spokojnych.

„Le Journal" pisze: Wszyscy niemal deputowani nawet w obozie przeciwnym, odczuli ulgę po zapoznaniu się z wynikami głosowania. Co do decyzji senatu, nie można mieć żadnych wątpliwości".

„Echo de Paris", nie szczędząc Lavalowi pochwał, twierdzi, że obecnie wszyktko od niego zależy. Dziennik oczekuje od ministra czynów.

„Le Figaro" podkreśla, że ostatnie dni wykazały niemożliwość utworzenia rządu dawnych sojuszników wyborczych: radykałów socjalnych i socjalistów. Gabinetowi Lavala dziennik przyznaje „pewne szanse".

Senat uchwalił pełnomocnictwa

Paryż, 8. 6. PAT. Senat odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którem dyskutowana była sprawa projektu ustawy o pełnomocnictwach wyjątkowych dla rządu uchwalonego przez Izbę deputowanych. Abelgardey, sprawozdawca generalny komisji finansowej senatu wystąpił przeciwko dewaluacji franka. która uderzyłaby niesprawiedliwie w większość obywateli, a przyniosłaby tylko korzyść kilku spekulantom. Senat uchwalił udzielenie rządowi pełnomocnictw wyjątkowych większością 233 głosów przeciwko 15 i odroczył się do czwartku do godz. 15-ej.

Konfiskata pamiętników wdowy po Conradzie Hoetzendorfie

Wiedeń. 8 6 PAT. Przed dwoma dniami weszła w życie ustawa, upoważniająca urząd kanclerski do zabronienia wszelkich druków, odtwarzających zdarzenia z historji Austrji, a zawierające opisy lub reprodukcje, znieważające, wyszydzające, lub rzucające oszczerstwo na Austrję, albo spotwarzające pamięć zasłużonych zmarłych osób.

Zaraz nazajutrz dotknięta została rygorem tej ustawy książka wdowy po feldmarszałku hr. Conradzie von Hoetzendorf, głównodowodzącym armji austrjacko-węgierskiej podczas wojny światowej, pt. „Moje życie z Conradem von Hoetzendorf".

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, książka ta zakazana została na żądanie kół oficerskich, które w tym nawet celu wymogły wydanie odpowiedniej ustawy. Pamiętniki bowiem hr. von Hoetzendorf zawierają szereg listów jej męża, który z właściwą sobie porywczością wyrażał się w nich w drastycznych słowach o wielu wybitnych osobistościach b. monarchji austro-węgierskiej oraz jej armji.

Zarządzenie to powitane zostało z zadowoleniem również i w kołach monarchistycznych ze względu na ocenę, jaką w swych listach dał zmarły feldmarszałek o cesarzu Karolu.

* * *

Wiedeń, 8. 6. PAT. Liczba gmin Austrji, które nadały honorowe obywatelstwa arcyksięciu Ottonowi wzrosła z początkiem czerwca do 749, przyczem wzrost w ciągu ostatnich 2 miesięcy wyraził się w liczbie około 100 gmin.

B. Locker przedstawicielem Egzekutywy na konferencji ogólnych sjonistów

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej wydelegowała na Światową Konferencję Ogólnych Sjonistów w Krakowie kierownika departamentu organizacyjnego, Berla Lockera.

Delegację austrjackich ogólnych sjonistów stanowią prez. Dr. Oskar Grünbaum i Hager.

Z Łotwy przybywa dyr. Lazar Ettingen.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w lokalu C. K. organizacji ogólnych sjonistów z b. Kongresówki narada rady partyjnej z udziałem mężów zaufania z prowincji. Naradę zagai prezes L. Levite. Referaty wygłoszą: dr. I. Schwarzbart (podstawy ogólnego sjonizmu), dr. I. Gotlib (obecna sytuacja w sjonizmie), F. Ryżowy (sprawozdanie z działalności) A. Cejtlin (problemy młodzieży). Po dyskusji wybrana zostanie delegacja na światową konferencję ogólnych sjonistów w Krakowie.

Otwarcie zjazdu naukowego im. J. Krasickiego

Lwów. 8. 6. PAT. Dziś, o godz. 10-tej w auli uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się uroczysta inauguracja zjazdu naukowego imienia Ignacego Krasickiego.

Zjazd odbywa się pod protektoratem p. ministra W.R. i O.P., Wacława Jędrzejewicza.

Na uroczystość otwarcia przybył w imieniu p. ministra oświaty wiceminister Chyliński. M. in. wzięli udział w otwarciu zjazdu delegaci Akademji Umiejętności, prezes Wróblewski i prof. Kutrzeba, delegaci P.A.L. Irzykowski i Kleiner oraz liczni przedstawiciele miasta, towarzystw naukowych i organizacyj.

Jako pierwszy powitał zjazd rektor uniwersytetu Czekanowski, poczem przemówienie wygłosił prezes komitetu organizacyjnego Andrzej Lubomirski, który złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, którą obecni uczcili przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Imieniem p. ministra Jędrzejewicza wygłosił przemówienie powitalne wiceminister Chyliński.

Zjazd dokonał wyboru prezydjum honorowego w osobach prof. Al. Brucknera i W. Bruchnalskiego (nieobecnych na zjeździe) oraz prof. Drogoszewskiego i Krzyżanowskiego z Warszawy Tad. Grabowskiego z Poznania, Pigonia z Krakowa, Kriedla z Wilna i Życzyńskiego z Lublina.

Na zakończenie posiedzenia inauguracyjnego prof. Juljusz Kleiner wygłosi prelekcję o Krasickim.

Proces Rudroffa przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 8. 6. (Sin) Dziś w Sądzie Najwyższym toczył się proces Rudroffa, który został przez sąd okręgowy skazany na 3 lata więzienia za przywłaszczenie sobie miljonowych sum na szkodę udziałowców majątku „Państwo Brody". Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się prokurator uznał Rudroffa jeszcze dodatkowo winnym oszustwa i skazał go na rok więzienia, który został zresztą pochłonięty łączną karą 3 lat więzienia. Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną.

Pomnik Marsz. Piłsudskiego w Warszawie

Warszawa. 7. 7. PAT. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Po referacie prof. Jastrzębowskiego przyjęto jednomyślnie zasadniczą koncepcję pomnika Marszałka w stolicy zgodnie z zasadami ustalonemi na posiedzeniu Naczelnego Komitetu z dn. 6 bm. w przemówieniu gen. Wieniawy-Długoszewskiego. Uchwała ta wraz z wszystkiemi szkicami i planami zostanie przedstawiona do aprobaty Komitetu Naczelnego.

Następnie wybrane zostały 2 sekcje, a mianowicie sekcja wykonawcza w składzie gen. Kasprzyckiego, Jastrzębowskiego i Pniewskiego oraz sekcja finansowa w składzie pp. dyr. Garbusińskiego, prezesa Szereszewskiego i sen. Laurysiewicza.

Prezes Henryk Brun w imieniu stowarzyszenia kupców polskich wręczył na posiedzeniu prezydentowi miasta czek na 5.000 zł., jako ofiarę na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie i oświadczył, że stowarzyszenie kupców polskich przedsięwzięło na wzór akcji centralnego związku przemysłu polskiego również zbiórkę na pomnik Marszałka w stolicy.

Min. Benesz w drodze do Moskwy

Warszawa. 7. 6. Sin. Przez Warszawę przejeżdżał dziś w drodze do Moskwy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benesz. Na dworcu głównym oczekiwał go charge d'affaires poselstwa czechosłowackiego, oraz radca protokołu dyplomatycznego M.S.Z. Po przejażdżce przez miasto min. Benesz wrócił na dworzec wschodni, gdzie oczekiwał go ambasador sowiecki Dawtjan. W rozmowie z dziennikarzami min. Benesz oświadczył, że jedzie do Rosji, gdzie w ciągu trzech dni będzie konferował z przedstawicielami rządu sowieckiego w sprawach, dotyczących obu państw. Równocześnie zwiedzi najważniejsze centra życia sowieckiego. O godz. 9.40 min. Benesz wyjechał do Moskwy.

Zamordowanie policjanta

Łuck. 7. 6. PAT. W dniu 1 bm. wieczorem na terenie pow. dubieńskiego w odległości 3 klm. od Warkowic został skrytobójczo zastrzelony przez nieznanego sprawcę wystrzałem rewolwerowym w serce starszy posterunkowy P.P. Jan Biernacki z posterunku w Warkowicach.

W związku z zabójstwem, organa śledcze zatrzymały 4 osoby, podejrzane o udział w zbrodni.

W środę, 5 bm. odbył się w Dubnie uroczysty pogrzeb poległego na posterunku starszego posterunkowego Biernackiego.

Pojedynek polityków

Budapeszt, 7. 6. PAT. W następstwie incydentu, jaki wydarzył się na posiedzeniu parlamentu odbył się pojedynek na szable między delegatem węgierskim do Ligi Narodów Tiborem Eckhardtem a deputowanym Szalay'em. Obaj przeciwnicy odnieśli lekkie rany.

Katastrofa parowca pasażerskiego

Waszyngton, 7. 6. PAT. Parowiec amerykański „Cordova" o pojemności 2.089 ton, na pokładzie którego znajduje się 96 pasażerów i 50 ludzi załogi rozesłał sygnały, wzywające pomocy, zawiadamiając, że śruba jest złamana i woda przenika do statku. W chwili obecnej statek stoi na kotwicy w zatoce Duncana. Statki ratownicze i holowniki pospieszyły z pomocą. „Cordova" płynęła z Seatle do Alaski a większość jej pasażerów stanowili robotnicy, udający się do fabryki konserw na Alasce. Pośród robotników znajduje się wiele kobiet.

Kościoł w Hiszpanji pastwą pożaru

Madryt, 7. 6. PAT. W Surri pod Zeridą spalił się kościół. 5 osób straciło życie w płomieniach, 8 odniosło ciężkie poparzenia.

Laval otrzymał votum zaufania

Deklaracja rządu francuskiego

Paryż. 7. 6. PAT. Premjer Laval przybył do ministerstwa spraw zagranicznych już o godz. 8.30 rano i niezwłocznie zabrał się do opracowania tekstu deklaracji rządowej. Deklaracja ta wraz z projektem ustawy o pełnomocnictwach była przedyskutowana na posiedzeniu rady gabinetowej, a następnie o godz. 17-tej została jednomyślnie zaaprobowana przez Radę ministrów.

Posiedzenie Izby deputowanych rozpoczęło się przy wypełnionych trybunach dla prasy, dyplomacji i publiczności. O godz. 18.30 pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego izby dep. Chammard premjer Laval odczytał deklarację rządu.

Rząd nasz — mówił premjer Laval — został utworzony dla walk ze spekulacją i dla ochrony franka. Odpowiadając na wezwanie głowy państwa, wypełniliśmy nasz obowiązek. Obecnie potrzeba nam środków działania. Parlament udzieli ich nam, uchwalając natychmiast projekt ustawy, który przedkładamy Izbie. Pełnomocnictwa jakich domagamy się od Izby, nie naruszają w niczem in nem ustroju politycznego kraju. Wobec wyjątkowych okoliczności zapewniają one ocalenie naszych instytucyj państwowych. Parlament zna zresztą tę procedurę, na którą chętnie się zgadzał w czasach mniej ciężkich. Chcecie przecież, tak, jak i my, bronić dorobku narodowego. Stan naszych finansów publicznych jest groźbą, która ciąży nad Francją. Nasze zapasy złota — każdy to wie, winny wystarczyć, aby franka uczynić nienaruszalnym.

Utrzymanie ciężkiego deficytu budżetowego wyczerpującego skarb, budzi niepokój wśród „ciułaczy" i doprowadziłby mogło do załamania się franka, o ile przez akt natychmiastowy Izba nie wyrazi swej zdecydowanej woli poszanowania pod pisu państwa i utrzymania nienaruszalności waluty. Lecz niedość skurczyć wydatki i ukrócić nadużycia. Trzeba związać wszystkich z dziełem naprawy gospodarstwa narodowego i to stanowi nasz cel. Robotnicy winni odczuć opiekę i ochronę. Zapewnienie ludności wiejskiej, kupcom i przemysłowcom zbytu ich towaru, ułatwienie wymiany międzynarod. wzmocnienie i zwiększenie węzłów łączących metropolję z jej imperjum zamorskiem, skuteczna walka z bezrobociem, znalezienie pracy dla młodzieży, znalezienie ujścia dla jej zdolności i działalności — słowem znalezienie dla każdego w odnowionem gospodarstwie narodowem, zajęcia i słusznego wynagrodzenia za pracę — oto szeroka dziedzina, w której winna się utrwalić współpraca rządu i parlamentu. Francja zaznała już bardzo ciężkich doświadczeń. Przezwyciężyła je zawsze dzięki odwadze i jedności, której wspaniały przykład dali b. kombatanci wobec niebezpieczeństwa. Jest to tradycją naszego kraju, od której Izba się nie uchyli. Cały świat ma oczy zwrócone na nas. Nie pozwolicie panowie na nadwerężenie naszego prestige'u. Nasza polityka zagraniczna bezpieczeństwa i pokoju, której ciągłość uznaje każdy i której przezorność rzeczywiście zaaprobować, może być zaprzepaszczona, o ile wy ją porzucicie.

Po deklaracji rządowej premjer Laval zażądał od Izby odroczenia interpelacyj w sprawie ogólnej polityki rządu i postawił przy tem kwestję zaufania.

Przewodniczący Chammard poddał wniosek pod głosowanie. O godzinie 19.45 rozpoczęło się w izbie głosowanie.

* * *

Paryż. 7. 6. PAT. W głosowaniu w Izbie deputowanych rząd Lavala otrzymał votum zaufania większością 412 przeciw 137. W głosowaniu tem izba odroczyła dyskusję nad interpelacjami, zgodnie z życzeniem rządu.

* * *

Paryż, 7. 6. PAT. W kołach politycznych zwracają uwagę, że w skład obecnego rządu wchodzi aż trzech byłych ministrów finansów. Są to ministrowie: Flandin, Bonnet i Pietri. Zauważyć trzeba, że min. Bonnet, który w r. 1932 przewodniczył delegacji francuskiej na konferencję ekonomiczną w Londynie, był jednym z twórców ukonstytuowania się bloku państw wiernych parytetowi złota.

Tekst pełnomocnictw

Paryż. 7. 6. PAT. Tekst ustawy o pełnomocnictwach brzmi, jak następuje:

Celem uniknięcia dewaluacji waluty, Senat i Izba deputowanych upoważniają rząd do przedsięwzięcia w drodze dekretów aż do 30 października 1935 r. wszelkich postanowień, mających moc ustawy celem walki ze spekulacją i dla ochrony franka. Powyższe dekrety uchwalone przez Radę ministrów, będą przedłożone do ratyfikacji izbom przed 1 stycznia 1936 r.

O los gabinetu Lavala

Paryż. 7. 6. (Tel. wł.) Po głosowaniu, w którem Izba odroczyła dyskusję nad interpelacjami Laval zażądał dyskusji i głosowania nad pełnomocnictwami, które przedłożył Izbie. Późną nocą rozpoczęła się dyskusja, po której Izba znaczną większością głosów uchwaliła pełnomocnictwa dla rządu Lavala.

Próba demonstracyj w Paryżu

Paryż, 7. 6. PAT. W ciągu dnia wczorajszego, jak donosi „Acion Francaise" ,panowało duże wzburzenie na Placu Opery i na Wielkich Bulwarach, gdzie skosygnowano znaczne siły policji. Policja zmuszona była kilkakrotnie rozpraszać tłumy. Przeprowadzono kilka aresztowań Również w dzielnicy t. zw. łacińskiej studenci demonstrowali domagając się uwięzienia b. ministra sprawiedliwości Renoulta, którego proces zakończył się wczoraj przed sądem przysięgłych uniewinnieniem. W okolicy Ogrodu Luxemburskiego policja rozproszyła manifestantów. Do pewnych incydentów doszło również po zakończeniu zebrania federacji podatników. Policja przeprowadziła kilka aresztowań. Na bulwarze Montparnasse kilka osób odniosło rany.

Mecz tenisowy Polska-Afryka płd.

Warszawa, 7. 6. PAT. W piątek o godzinie 15.15 na kortach warszawskiej Legji rozpoczął się mecz tennisowy o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Polski i południowej Afryki. Po pierwszym dniu prowadzi południowa Afryka w stosunku 1:0 dzięki zwycięstwu Farquarsona nad Hebdą po ciężkiej 5-ciosetowej walce. Drugi mecz pomiędzy Kirbym i Tarłowskim został przerwany przy stanie gry 9:7 i 6:8 dla Afrykańczyka. Wynik meczu Farquarson—Hebda brzmi 6:4, 7:5, 4:6, 0:6, 8:6

ZWYCIĘSTWO WISŁY W BRUKSELI

Wielką sensację w turnieju brukselskim wywołało zwycięstwo Wisły (Kraków) nad najlepszym klub niemieckim Chemnitz. Wisła wygrała w stosunku 7:5. Do pauzy prowadził klub niemiecki w stosunku 3:1. Po 90-minutowej grze wynik brzmiał 4:4. Dopiero po dodaniu dalszych 15 minut gry Wisła osiągnęła zaszczytne zwycięstwo nad najlepszym klubem niemieckim.

Nowy gabinet brytyjski

Londyn, 7. 6. Skład nowego gabinetu brytyjskiego, ogłoszony oficjalnie, zgodny jest z przepowiedniami prasy angielskiej (por. wiadomość na str. 2). Według klucza partyjnego gabinet składa się z 15 konserwatystów, 4 liberałów i 3 narodowych labourzystów.

Wielokrotny morderca

Moskwa, 7. 6. PAT. W Charkowie rozstrzelano inżyniera Małyszewa, który w ciągu półtora roku zamordował 20 kobiet.

Kronika krakowska

ZJAZD STOW. „BNEJ SJON“ NIE ODBĘDZIE SIĘ

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska zawiadamia niniejszem, że Zjazd „Bnej Sjon“, który miał się odbyć w niedzielę 9 bm. w Krakowie w hotelu „Royal“, na skutek jej zarządzenia nie odbędzie się.

MINISTERSTWO ZEZWOLIŁO NA BUDOWĘ „WIKARÓWKI“

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził plan zabudowania wschodniej części Placu Marjackiego w Krakowie, uchwalony przez Radę Miejską Krakowa, z zastrzeżeniem, że ulica łącząca Plac Marjacki z Małym Rynkiem, a przebiegająca obok projektowanego budynku wikarówki ma mieć szerokość 18 m.

Ze względów na miejscowe warunki natury gospodarczej p. minister zezwolił na zbudowanie w szczytowej ścianie wikarówki podcieni szerokości 3 m. ponad chodnikiem do użytku publicznego. Zastrzeżenia te są umotywowane potrzebami komunikacyjnemi oraz względami natury estetycznej, potrzebą stworzenia warunków, umożliwiających uzyskanie najlepszych widoków na kościół Marjacki.

Pozatem minister zaznaczył, że uważa za niewłaściwe urządzenie sklepów w budynku wikarówki.

ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. odbyły się VI. Okręgowe Zawody Modeli Latających na lotnisku aeroklubu krakowskiego w Rakowicach.

Program obejmował zawody junjorów i senjorów. Najlepszy czas w junjorach miał uczeń gimn. VIII. Nowakowski Zdzisław, w odległości Cygan Stanisław szkoła św. Mikołaja. W senjorach najlepszy czas uzyskali Sularz, Ledweń, Sęk, Starczewski i Cygan. Za odległość Sęk, Gawrak i Starczewski.

Nagrodę przechodnią zespołową zdobyło gimn. IX. Nagrodę przechodnią za najlepszy czas zdobył Ledwoń.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Wczoraj ogłoszony został wyrok sądu przysięgłych w Krakowie w sprawie trzech oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Bochni. Na wstępie rozprawy wygłosili podsądni swe ostatnie słowo, poczem przysięgli udali się na naradę, w wyniku której osk. Anatola Półgroszka uznano 9 głosami winnym zbrodni stanu, Stanisława Olesińskiego uznano winnym 6 głosami, co równa się uwolnieniu od winy, zaś winę Wacława Droździka potwierdzono 9 głosami z tem, że uznano, iż poczytalność jego była ograniczona. Na tej podstawie trybunał pod przewodnictwem s. o. dra Stuhra wydał wyrok, skazujący Półgroszka na dwa i pół roku więzienia, Droździka zaś na 1 rok więzienia, natomiast Olesiński został uniewinniony.

MIŁOŚĆ — SZANTAŻ — KRYMINAŁ

(or) Przed sądem krakowskim zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych 39-letnia Janina Meyerowa, zam. w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 9, pozostająca pod zarzutem szeregu szantażów i wyłudzeń.

Będąc wdową po nadinspektorze leśnictwa, utrzymywała się Meyerowa z wynajmu umeblowanych pokoi. Przez jakiś czas zamieszkiwał u niej młody akademik. Gdy się później wyprowadził z mieszkania, Meyerowa zażądała od niego 600 zł, grożąc w razie niezapłacen a doniesieniem do Senatu U. J., o rzekomych nieformalnościach przy nostryfikacji

Innym znów razem poznała Meyerowa pewnego oficera. Naciągnęła go na biżuterję, stroje, a wkońcu postanowiła poróżnić z żoną. Akt oskarżenia nie wymieniał dalszych ofiar sprytnej kobietki, podkreślając jedynie, iż było ich sporo.

Na tajnej rozprawie odpowiadała Meyerowa za swe czyny. Została zasądzona na jeden rok więzienia z umorzeniem kary połowy na zasadz e amnestji.

KRWAWA BÓJKA NA UL. KROWODERSKIEJ

Na tle osobistych porachunków powstała awantura i bójka na ul. Krowoderskiej między Józefem Prząćkowskim (lat 20), malarzem pokojowym a Ludwikiem Kąckim (lat 26), robotnikiem, w czasie której Prząćkowski przebił nożem bok Kąckiego. Zawezwane przez przechodniów pogotowie ratunkowe przewiozło Kąckiego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, skąd następnie spowodu ciężkiej rany został on przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Prząćkowski został zatrzymany i oddany władzom sądowym.

Wojna w krakowskim świecie artystycznym i jej epilog sądowy

(or) Od pewnego czasu toczy się wojna w krakowskim świecie artystycznym. Grupa artystów młodszego pokolenia, wśród których znajduje się rektor Szyszko- Bohusz, prowadzi kampanję przeciw władzom Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Wyrazem tej kampanji są przeróżne odezwy i ulotki, a jednym z epizodów jest rozprawa sądowa, jaka toczyła się wczoraj w sądzie krakowskim.

Akt oskarżenia zarzucał artyście Emilowi Krsze i b. woźnemu Pałacu Sztuki Aleksandrowi Podworze, iż przywłaszczyli sobie pewną ilość kwitów i kwitarjuszy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i na tej podstawie prowadzili kampanję przeciw jego władzom. Wniesione przez grupę artystów na ręce p wojewody krakowskiego doniesienie zarzucało nawet władzom towarzystwa popełnienie malwersacyj.

To stało się przyczyną, iż sekretarz i b. dyrektor towarzystwa sp. Artur Schroeder, znany literat, inwalida wojenny, nie mogąc znieść niesłusznego posądzenia, popełnił samobójstwo

Wdrożono po jego śmierci dochodzenia wykazały, iż wszelkie zarzuty były niesłuszne i bezpodstawne, a ponieważ sp. Schroeder skarżył się przed śmiercią, iż ktoś dobierał się do jego biurka, powstało podejrzenie, iż celowo usunięto pewne dokumenty. Opublikowanie w „Tygodniku Artystów“ i w „Gazecie Plastyków“ odbitek fotograficznych kwitów, których brak stwierdzono wśród aktów skierowało podejrzenie przeciw opozycjonistom. Prokuratura oskarżyła Krchę i Podworę o bezprawne przywłaszczenie sobie dokumentów towarzystwa i ich zużytkowanie.

Rozprawa, która odbyła się poraz pierwszy z końcem kwietnia br., została wówczas odroczona do dnia wczorajszego, a to dla przesłuchania świadków.

Przed sędzią drem Bartynowskim toczył się wczoraj dalszy ciąg procesu. Z pośród przesłuchanych świadków zeznali niekorzystnie dla oskarżonych członek dyrekcji towarzystwa dr. Seweryn, księgowy Rychwicki, em. przodownik PP Grega, kasjerka Kogutówna i woźny Cygan. Zeznania ich szły po linji aktu oskarżenia. Natomiast liczni profesorowie Akademji Sztuk Pięknych i artyści, jak pp. Szyszko- Bohusz, Pronaszko, Geppert, Pochwalski, Mitera i Gerżabek potwierdzili wywody oskarżonych, którzy tłumaczyli się, że znaleźli papiery te w węglarce. Według ich zeznań, pewnego dnia śp. Schroeder polecił wyrzucić stos niepotrzebnych aktów, z których na stępnie Krcha wziął sobie jakiś papier, jak się potem okazało, duplikat kwitu.

Po wywodach prokuratora dra Dulęby, oskarżyciela prywatnego adw. dra Bertolda Rappaporta, oraz obrońców adw. dra Adera i adw. dra Schoenwettera, wydał sędzia wyrok uniewinniający obu oskarżonych, dając wiarę ich tłómaczeniu się.

Oskarżeni wzruszeni przyjmowali gratulacje ze strony licznych artystów, którzy wypełnili salę rozpraw, przysłuchując się przewodowi sądowemu.

Sprawca odurzenia i ograbienia dwóch przyjezdnych został aresztowany

(or) Przed kilku dniami głośną była sprawa tajemniczego zgonu śp. Onyszkiewicza, naczelnika Urzędu Skarbowego w Czarnkowie, przybyłego do Krakowa na uroczystości pogrzebowe Marszałka Piłsudskiego. Liczne okoliczności przemawiały za tem, iż śp Onyszkiewicz został zwabiony w zasadzkę i odurzony względnie otruty a później ograbiony. Tezę tę potwierdził fakt, iż w tym samym czasie odurzono w Krakowie przyjezdnego nauczyciela, którego ograbiono i porzucono na ulicy.

Dochodzenia władz śledczych dały obecnie pewne rezultaty. Oto aresztowano niejakiego Stefana Kubisztala (lat 40), zam. w Poznaniu przy ul. Małeckiego 32. Kubisztal został ujęty w czasie obławy policyjnej po uroczystościach pogrzebowych, dla braku dowodów zwolniono go jednak z aresztu. Niemniej jednak fotografję Kubisztala przesłano okradzionemu nauczycielowi, który rozpoznał w niej jednego ze sprawców kradzieży.

Wobec takiego zwrotu w sprawie, Kubisztal znalazł się znów w więzieniu, gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo o ograbienie dwóch przyjezdnych.

— **ADMINISTRACJA „DIWREJ-AKIBA“** zawiadamia, że spowodu opóźnienia w wydaniu numeru 38-go, następny numer „Diwrej-Akiba“ ukaże się w zwiększonej objętości w piątek 14 czerwca br.

— **TOW. PRZYJACIÓŁ UNIW. HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE** oddział w Krakowie komunikuje że egzamin z języka hebrajskieog dla kandydatów. którzy wnieśli podania na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, odbędzie się dnia 9 i 10 bm. o godz. 9 przedp. w Ż. D. A., Przemyska 3.

— **STOW. „EKSTERNAT“ DLA NAJBIEDNIEJSZE DZIATWY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE** urządza doroczne Walne Zgromadzenie w poniedziałek 17 czerwca 1935, o godz. 4 popoł., w Tow. „Solidarność“, ul. Gertrudy 7. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie ustępującego Wydziału. 3) Dyskusja. 4) Wybory nowych Władz Stowarzyszenia. 5) Wnioski i interpelacje.
3919x

Nowe siły na Uniwersytecie Hebrajskim

Jerozolima. Ż. A. T. Sekretarjat uniwersytetu hebrajskiego komunikuje: Semestr letni zamknięty będzie 5 lipca. Profesor Bernard Zondek mianowany został profesorem ginekologji, w związku z projektowanym utworzeniem wydziału lekarskiego przy współudziale Hadassy. Prof. Brutzkus objął już katedrę ekonomji rolnej, która powstała przy poparciu Keren Kajemeth.

Wkrótce przybędzie do Jerozolimy dr. Dolżański, który kierować będzie laboratorjum fizjologji komórkowej przy Instytucie dla badania raka. Na czele laboratorjum rado- biologicznego stoi prof. Halberstädter oraz jego asystent dr. Goldhaber. W Palestynie pracuje od pewnego czasu dr. Lachman, wybitny znawca muzyki poza- europejskiej, który w ciągu lat 10-ciu kierował oddziałem muzycznej bibljoteki państwowej w Berlinie.

Handel suszonemi chrabąszczami

Jedna z agencyj donsi, że ma powstać spółka akcyjna, która zajmie się skupem suszonych chrabąszczów po wsiach i wywozić je będzie z Polski jako paszę dla drobiu i trzody chlewnej. Projekt handlu chrabąszczami powstaje jakoby w związku z oczekiwaną w tym roku klęską niebywałej od wielu lat ich obfitości.





Wolne posady

TRZY ZDOLNE, inteligentne i energiczne panie zostaną natychmiast przyjęte do lekkiej pracy zewnętrznej. Wyszkolenie bezpłatne, dla zdolnych szybki awans. Po okresie próbnym stała gaża. Zgłoszenia: Nowy Sącz, Jagiellońska 12, w godz. od 4—6 popoł. — Kraków, ul. Straszewskiego 11, m. 2, w godz. od 3—6 popoł. 3908x

PRZEDSTAWICIELOM rejonowym, z gwarancją, odda skład konsygnacyjny we większych miejscowościach Fabryka Żarówek Niskowoltowych „Dux“, Lwów, Kopernika 19. 3899x

NAUCZYCIEL HEBRAJSKI do kursów potrzebny. Porto dołączyć: Dr. Kleinman, Przeworsk. 3911x

CHŁOPIEC do praktyki krawieckiej potrzebny ewentualnie z utrzymaniem: Kraków, Grodzka L. 6, m. 2. 2330g

Posad poszukują

DOKTORKA filozofji, psychologja wychowawcza, języki niemiecki i francuski perfekt, studjowała dłuższy czas we Wiedniu i Paryżu, obecnie po powrocie z Francji poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Nader sumienna“. 2336x

AKADEMICZKA z hebrajskim i niemieckim poszukuje lekcji lub posady wychowawczyni na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Akademiczka“. 2328g

HAFTUJE, szyje bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stocokwa, ul. J. Dietla 50, II. piętro. 2341g

Różne

TRWAŁĄ ONDULACJĘ nowoczesnym belgijskim aparatem, po przystępnej cenie wykonuje znany Zakład fryzjerski — „REGINA“, ul. Starowiślna 27. 2339g

CHCESZ zjeść smacznie obiad i kolację, odwiedzaj stale WEISSBROTA Restaurację, Kraków, — Gertrudy 6. Tel. 104-05. Przyjmuje zamówienia na wesela, bankiety, zebrania towarzyskie, po bardzo niskich cenach. 2301g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

NA mocy decyzji Sądu Okręgowego (Rejestrowego) w Krakowie z dnia 29 marca 1935 roku Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, Rynek Główny 33, została rozwiązana i postawiona w stan likwidacji. Wyznaczeni przez Sąd likwidatorowie, Jan Ottomar-Szteyn i Roman Stadnicki na zasadzie art. 76 ustawy o spółdzielniach wzywają wierzycieli do zgłaszania swych pretensyj pod adresem Spółdzielni, Kraków, Rynek Gł. 33, do dnia 1 listopada 1935 r. 3538kr

Z WORKÓW, szmatek, wyrabiamy ładne, trwałe kilimy, chodniki, dywany: Tkalnia Kraków, Józefa 2. Tel. 163-94. 2288g

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“ pod kierownictwem Inż. Heleny Apsel Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11 Tel. 177-57. Wszelkie zabiegi oraz preparaty dla **CERY TŁUSTEJ** — przeciw węgrom i rozszerzonym porom, dla **CERY SUCHEJ** zwiotczałej — skłonnej do zmarszczek. Porady bezpłatnie. 3700x

ODCISKI usuwa **JOTpasta** (pudełko 50 groszy) Apteka Marcisiewicza — Kraków, Stradom. 3478kr

POSZUKUJĘ spólnika na pralnię i farbiarnię. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Farbiarz“. 3879

CHEMICZNA Pralnia, Farbiarnia **„EXPRESS“** farbuje wełnę, płótna, jedwabie, według wzorów: Kraków, Stradom 10. 2328g

PRALNIA i Farbiarnia B. Guguły, czyści: ubrania męskie 4·—, płaszcze damskie 3·—, suknie 2·50 Obsługa fachowa. 3897x

DARMO zamieniam stare, złamane płyty gramofonowe na nowe, najświeższe nagrania, według własnego wyboru. Na składzie gramofony i aparaty radjowe. Wielki wybór, ceny najniższe: „FALA“, Zwierzyniecka L. 17, tel. 143-94. 3833x

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW niemieckiego francuskiego, angielskiego, znaną metodą listowną „Globus“, komplet wysyła się na 4 tygodnie po wpłacie Zł. 4·40: **„STUDJUM“, KRAKÓW, BATOREGO 24.** 2914x

KRÓJ — MODELOWANIE. Uczę kroju, modelowania, — szycia według najnowszego systemu — wiedeńskiego: — Elwira Halpern, — absolwentka „Moden Akademie“ we Wiedniu, Kraków, Sarego 8. 2337g

Sprzedaż

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA spowodu wyjazdu modna, nowa jadalnia, stylowy salon, dywany, obrazy, kuchnia itp.: Aleja Słowackiego 56, m. 17. 2338g

SKLEP spożywczo-uniwersalny, magiel, towar, — urządzenie, czynsz 70 zł., bezkonkurencyjny, sprzedam okazyjnie. — Wiadomość: Kraków, ul. Józefitów 6, mieszk. 3, — od godz. 4—5. 2342g

FORTEPIAN krótki, wiedeński, „Berger" pierwszorzędny, — okazyjnie sprzedam: ul. Bożego Ciała 10/9. 2344g

OGNIE SZTUCZNE wszelkiego rodzaju — od pospolitych do najpoważniejszych — w wielkim wyborze poleca **Fabryka Lalek**, Kraków, Piłsudskiego 1, telefon 189-65. Cenniki na żądanie. 3832x

KSIĘGI HANDLOWE NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny, św. Tomasza L. 26, tel. 115-96, dom Kasy Oszczędności, poleca wszelkie **MEBLE TAPICERSKIE** na raty, z gwarancją: D. Kempler. 2306g

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza l. 26. 1298kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, **BRACKA 13.**

MASZYNY do pisania, walizkowe, najlepszych marek, najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2877

100 DUNAMÓW pierwszorzędnej gleby, na głównej trasie „Jerusalem—Bershewa", oraz 3 parcele budowlane po 600 m. kwadr. w okolicy Petach-tikwa, tanio, na dostępnych warunkach — do sprzedania. Zgłoszenia pod „Ziemia" do Admin. „N. Dziennika". 2287g

FIRANKI, KAPY, w wielkim wyborze, poleca — **WYTWÓRNIA JÓZEFA ROTTNERA, Kraków, FLORJAŃSKA 38,** telefon 176-92. 2875kr



OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER, — Kraków,** Grodzka 41, telef. 126.00

„RIGO" usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2493x

NIEBYWAŁA okazja! — Stoły marmurowe, lada z płytą marmurową, krzesła i inne rzeczy tanio sprzedam: Mały Rynek L. 6, kawiarnia. 3883x

„SALON GORSETÓW", długoletnia **WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA,** zaprasza i zapewnia fachową obsługę: Bobker, Kraków, Jasna 8. 3812kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli **„STYL"**, Kraków, Wiślna 8. 3827kr

LODOWNIE w każdej wielkości najkorzystniej kupisz: Sattler, Kraków, Stradom 18. 3685g

Matrymonjalne

INŻYNIER trzydziestosześcioletni, przystojny, kulturalny, oficer rezerwy, poślubi posażną, — subtelną pannę, celem stworzenia pewnej trwałej egzystencji. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. „N. Dziennika". 3844x

TRZYDZIESTOLETNI, przystojny, wyższe wykształcenie, z lepszej rodziny, szuka „Einheirat" Zgłoszenia pod „Ślązak" do Adm. „N. Dziennika".

ZDROJOWISKA

RABKA. — Pensjonat „Salwator" poleca słoneczne, komfortowe pokoje z wykwintnem utrzymaniem po cenach niskich. Przyjmuję również dzieci bez osób towarzyszących, pod własną opieką: — Drowa Feuersteinowa. 3910x

ZAKOPANE. Pensjonat **„WOŁODYJÓWKA",** ul. Sienkiewicza, tel. 779, — nowy zarząd Flory **SINGEROWEJ.** Wszystkie pokoje z **BIEŻĄCĄ** ciepłą, zimną wodą. (Central ne ogrzewanie). Słoneczne tarasy, balkony. Bajeczny widok na Tatry. Położenie wśród ogrodów i drzew. Dobre towarzystwo. Wyśmienita kuchnia. Ceny niskie. — Przyjmuje się zamówienia na czerwiec i lipiec. 3916x

RABKA. — Pensjonat „Rokitna", blisko parku, poleca wszystkie pokoje z balkonami, z pełnem utrzymaniem lub bez. — Przyjmuje dzieci bez opieki rodzicielskiej. — Kuchnia znana, rytualna, wykwintna. — Geldzähler-Vogelsinger. 3824kr

ZAWOJA. Dwa mieszkania 2-pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, telefon 182-42. 2300g

ZAWOJA. W najcudowniejszym zakątku Zawoji jeszcze kilka mieszkań (z kuchniami) do wynajęcia. Telefon 158-64. 2274g

KRYNICA. — WILLA „UŁANA" — na deptaku pod zarządem Drowej Marji Bieder-Dröhlichowej, poleca piękne, słoneczne pokoje z balkonami, ciepła i zimna woda bieżąca. Pierwszorzędna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane. 2042g

SZCZYRK (koło Bielska) Pensjonat „Bajka" poleca od 15 maja pokoje duże i słoneczne. Elektryka. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Wolfowej i R. Panzer. 2083g

KRYNICA. Hotel-Pensjonat „Vogla" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny zniżone. Telef. 217. 3882x

KOLONJA W ZAWOJI (obok nowowybudowanej pływalni). **ZGŁOSZENIA NA KOLONJĘ LETNIĄ W ZAWOJI** dla dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym przyjmuje jeszcze tylko przez krótki czas **PROF. REDER,** wychowawca fizyczny, ulica **DIETLA 97/15** Fachowa i troskliwa opieka. — Pływanie, harcerstwo — gry, sporty. Ilość miejsc ograniczona. 3902x

RABKA. — Pensjonat Braunfeld, willa „Niespodzianka", gruntownie odnowiony, położony obok łazienek, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem. Przyjmuje dzieci pod opieką nauczyciela szkoły państwowej. 3904x

MYŚLENICE-ZARABIE. willa „Primula", blisko Raby, wśród górzystej i lesistej okolicy, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia: Roth, Myślenice. 2335g

KRYNICA. — Pensjonat **KORNOWEJ,** — willa **MARJA-MAŁGORZATA, NAJBLIŻEJ** Łazienek, lasu, pijalni wód. Nowoczesny komfort — pierwszorzędna kuchnia. Telefon 121. 3824x

MUSZYNA. Najpiękniejszy pensjonat „Hanka", już otwarty. Słoneczne pokoje balkonowe, — ogród, polana. Elektryka. Telefon. Tani czerwiec. Zarząd: **BRAUNÓWNA.** 2338kr

KRYNICA. — Pensjonat **„BELLEMONTE",** telefon 138, pod kierownictwem **ARONA GROSSA** położony w centrum zdrojowiska, naprzeciw parku. Pełny komfort. Piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Radjo, fortepian. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818kr

RABKA. Pełnokomfortowy Pensjonat „Podhalanka" Franciszki Ettingerowej, tel. 252, położony naprzeciw łazienek, obok las i duża polana, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Bieżąca ciepła i zimna woda. Ceny umiarkowane. 3865x

RABKA. — Pensjonat „Wesoła" Debory Braunfeldowej, położony obok łazienek, poleca słoneczne pokoje balkonowe, z wykwintnem rytualnem utrzymaniem, po cenach niskich. 3866x

TRUSKAWIEC. Pensjonat **„BRISTOL"** poleca słoneczne, obszerne pokoje z balkonami. Utrzymanie wykwintne. Ceny przystępne. 3900

MUSZYNA. Nowo otwarty pensjonat „Marzenie" Inż. Willerowej i Rotmanowej, poleca pokoje słoneczne, balkonowe. Elektryka — Telefon. — Kuchna pierwszorzędna. 2340g

KROŚCIENKO nad Dunajcem. Pięknie położony pensjonat „Kwiatek" pod zarządem R. Przeworskiej, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem Kuchnia wykwintna, rytualna. Piękny ogród. — Plaża. — Przyjmuje również dzieci w wieku szkolnym. Opieka zapewniona 3765kr

KOWANIEC. Pensjonat dla młodzieży szkolnej na pobyt wakacyjny. — Opieka pedagogiczna, — macierzyńska i lekarska. Wychowanie fizyczne. — Kuchnia wykwintna, rytualna. Zgłoszenia: Edelstein, nauczyciel szkoły Mizrachi, ul. Wawrzyńca 32/I. 2244g

KRYNICA. Komfortowy pensjonat **„TOSKA",** telefon 354, pod zarządem **FLAUMHAFTOWEJ** (restauracja Higieniczna Zakopane) i **WEISSA** (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna **DIETETYCZNA, NA DESEROWEM MAŚLE. AUTO BEZPŁATNE.**

SWOSZOWICE — obok Krakowa. Zdrojowisko siarczane. Sezon od 1-go czerwca. 3729kr

Lokale

DO WYNAJĘCIA lokal przemysłowy 150 lub 300 m. kwadr., bardzo jasny, duże podwórze, gaz, elektryka, centralne ogrzewanie, — blisko Rynku i tramwaju. — Zgłoszenia skr. poczt. 125. 2347g

2 POKOJE słoneczne na biuro lub mieszkanie do wynajęcia: Kraków, ul. Św. Marka 18, m. 5. 3874x

POKÓJ komfortowy, ewentualnie z utrzymaniem, dla pana (względnie 2-ch) wynajmę: ul. Zyblikiewicza 17, m. 6.

FRONTOWY lokal, 3 ubikacje, wystawa, obszerne piwnice: Dr. Goldwasser, Józefa Sarego 7. 2295g

MIESZKANIE 5 pokojowe, z pełnym, nowoczesnym komfortem, w nowym domu, w śródmieściu, od 1 września b. r. do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „350" do Biura ogłoszeń Sattlera, Rynek 8. 2913x

Baczność fabryki wód sodowych!
Syfony, główki syfonowe, lemonjad., zamknięcia porcelanowe i t. p. dostarcza po konkurencyjnych cenach firma
Eugenjusz Drobner i Ska
Kraków, św. Gertrudy 6
tel. 183-75

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Do jesieni dokładnie poznasz język angielski — francuski, niemiecki, włoski, — ucząc się metodą „Argus". Poświęć jedną godzinę dziennie przez trzy miesiące! Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 3817kr

Pryw. GIMNAZJUM Koedukacyjne
im. Ks. Hugona KOŁŁĄTAJA
w Krakowie, ul. Czapskich 5

przyjmuje zgłoszenia i wpisy uczniów i uczennic do klasy pierwszej i wyższych. Egzaminy wstępne od 14 czerwca. Uczniowie i uczenice, którzy złożą egzamin wstępny do klasy I. w gimnazjach państw., lecz z powodu braku miejsca nie będą przyjęci, mogą być przyjęci do tej klasy na podstawie zaświadczenia o złożonym egzaminie. W kl. I. opłaty zniżone. 3896x

Reklama dźwignią handlu

Za dobre świadectwo — dobry rower (Zawadzki na oryg. ang. częściach „Brampton-Renol" I.a. To maximum pewności i zadowolenia! Po cenach fabrycznych poleca — RADJOVOX, Marka 20.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.